

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Galerja świadków — Piastowców przed sądem

Jak doszło do rozłamu w Piaście? — Incydent z prokuratorem podczas zeznań sędziego Brodackiego

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa. 24. 11. (Sin) Dziś zeznawał cały szereg świadków, należących do Piasta.

Pierwszy zeznaje

B. POSEŁ MADEJCZYK,

który oświadcza po złożeniu przysięgi, że należał do Piasta od chwili jego założenia. W 1928 roku był jego prezesem. W stronnictwie nie było żadnych tajemnic. Stronictwo uważało, że przewrót majowy wymierzony jest przeciwko chłopom. Świadek czytał po przewrocie ulotki, w których pisano, że chłopci nadają się tylko do wideł i gnoju a nie do rządzenia. Nie mieliśmy zamiarów wywrotowych i zdawaliśmy sobie z tego sprawę, że niech tylko chłop zostanie uświadomiony, to jest nas tak dużo, że władza do nas przejdzie. Przygotowaliśmy się do nowych wyborów, pracowaliśmy nad chłopem, bo rozumieliśmy, że tylko Polska ludowa będzie Polską, nie do zdobycia.

Adw. Urbanowicz: Jak masy reagowały na to, co się w kraju działo? — Rozgoryczenie było wielkie, musieliśmy masy hamować, wykazując, że nie stać Polski na żadne eksperymenty.

Następnie świadek opowiada o pracy Stronnictwa Ludowego przed wojną, zaprzecza pogłoskom o jakimś rewolucyjnym przemówieniu zmarłego senatora Średniawskiego?

JAK DOSZŁO DO ROZŁAMU W PIAŚCIE?

Obrońca: Co pan słyszał o przyczynach aresztowania posłów i czy rozmawiał pan z Potoczkiem? — Z Potoczkiem, byłem członkiem Piasta, a obecnie posłem z BB. żyliśmy bardzo dobrze. Po aresztowaniu przywódców w roku 1930 pojechaliśmy na posiedzenie Zarządu Głównego. Po drodze Potoczek pokazuje mi pismo, rzekomo pochodzące z Warszawy, nakrywając ręką podpis, oświadcza, że w piśmie ten ludzie wpływowi wzywają go w sprawie akcji, zmierzającej do uwolnienia przywódców w Brześciu Witos i Kiernika. Po przybyciu do Warszawy świadek poszedł na posiedzenie, które się odbyło w mieszkaniu b. wicemarszałka Osieckiego. Potoczek zaś udał się z tym listem do miarodajnych czynników. W trakcie posiedzenia wywołano mnie na ulicę. Wyszedłem i spotkałem Potoczka z jakimś Mrozem, który oświadczył mi, że pracuje w ministerstwie spraw wewnętrznych i przychodzi poinformować się, ilu jest takich chłopów, którzyby chcieli zwolnienia Witos i Kiernika z Brześcia. Oświadczyłem mu, że pytanie to jest śmieszne, bo nie tylko każdy chłop, ale i każdy inteligent, należący do stronnictwa, życzy sobie najgoręcej, by zwolniono aresztowanych. Mróz oświadczył, że decydujący człowiek idzie w tej kwestji do Belwederu („Ach,

do Belwederu” — pada okrzyk z ław oskarżonych). Mróz naznaczył mi na godzinę trzecią widzenie, zebranie się jednak przeciągnęło i do spotkania nie doszło. Gdy już byliśmy wieczorem na dworcu, łapie mnie Potoczek i mówi: Nie odjeżdżajcie, są niesłychanie ważne sprawy do załatwienia.

NOCNA ROZMOWA W HOTELU

Zostałem przez noc w hotelu, tam zjawił się Mróz z Wilczyńskim, prezesem giełdy mięsnej i oświadczyli, że są upoważnieni przez miarodajne czynniki do zaproponowania nam, ażebyśmy wystąpili z Centrolewu i zgłosili własną listę. Chcąc coś z tych panów wydobyć, rozmawiałem z nimi bardzo długo, a tymczasem będący ze mną Potoczek oświadczył, że nie może obecnie dać odpowiedzi i że da ją dnia następnego. Na drugi dzień miał przyjść do nas jakiś dyrektor. Postanowiliśmy na to nie czekać. Tymczasem spotkałem Mroza, który napadł na nas mówiąc: Kogo wy lekceważycie, jak śmiecie? Na trzeci dzień po wyjeździe dowiaduję się z gazet, że Potoczek wystąpił ze stronnictwa. Zostałem potem niedługo aresztowany za to, że miałem nawoływać do niepłacenia podatków, ja który jestem wójtem i w mojej gminie niema żadnych zaległości. Uważałem to poprostu za akt zemsty.

Adw. Urbanowicz: Czy po opuszczeniu stronnictwa przez Potoczka ofiarowano mu jakiś mandat, — Tak, został posłem z BB.

Adw. Szurlej: Czy dużo było aresztowanych w czasie wyborów? — 1.500 osób w całej Polsce, w naszym okręgu 4—5. — Jak długo pan siedział w areszcie? — Dwa tygodnie. — I co się potem stało? — Po przesłuchaniu świadków, którzy nic przeciwko mnie nie mogli zeznać, zwolniono mnie.

Adw. Nagórski zapytuje, czy w poprzednich wyborach pozwolono agitatorom siódemki oddawać kartki. Świadek stwierdza, że były trudności. Rozlegają się ironiczne uwagi na ławach obrońców.

INCYDENT

Przewodniczący: Panowie wprowadzacie dowcipy do rozprawy i doprawdy już niewiedomo jak się ustosunkować.

Adw. Szurlej: Proszę Wysokiego Sądu o zaprotokołowanie tego mojego rzekomo dowcipnego odezwania się, gdyż ono zmierzało do ustalenia faktu, że nieprawnie, wbrew przepisom, zabroniono rozdawać kartki przedwyborcze, a równocześnie zezwolono na jawne głosowanie.

Adw. Urbanowicz: W związku z tem chce wskazać, że ten fakt jawnego głosowania był nieprawny zgodnie z orzeczeniem Sądu Naj-

wyższego.

Adw. Szurlej: To się dziś wydaje dowcipne, a wtedy było smutne.

„JESTEM GOTÓW STANAĆ NA BARYKADACH“

Następnie zeznaje świadek Gruszka, dyrektor banku w Radymnie, b. poseł Piasta do dwóch sejmów. Na pytanie adw. Urbanowicza stwierdza, że pracuje w Piaście od 30 lat. Mówi o rozwoju stronnictwa od czasów założenia aż do chwili obecnej. Piast wypełnił swe obietnice, głosował za Prezydentem Mościckim i dawał rządowi budżet. Z tamtej strony jednak warunki nie były dotrzymane. Kiedy jeden z posłów bronił stanowiska klubu, mówiąc, że budżet jest koniecznością państwową, wówczas jeden z posłów, zaczął się temu przeciwstawiać wołając: Ja jestem gotów stanąć na barykadach. Odpowiedziano mu: Ostrożnie, bo spadniesz, a Witos dodał: Ja go powstrzymam. A teraz ten poseł, który chciał stawać na barykadach, jest w BB.

Głos z ławy obrońców: Kto to taki?

Przewodniczący: Proszę panów nie przerywać, będą panowie mieli możliwość zadać świadkowi potem to pytanie.

Świadek zwracając się do adw. Urbanowicza: To jest, panie mecenasie, poseł Narcyz Potoczek. Dalej świadek mówi o wiecach w Wierchosławicach i podkreśla, że Witos nigdy nie miał nic wspólnego z jakimkolwiek nielegalnym działaniem.

PYTANIA PROKURATORA

Prok. Grabowski: Mówi pan, że przewrót majowy nie został zalegalizowany. Czy pos. Witos jest również tego przekonania? Tego nie wiem jakie zdanie ma Witos. To jest mój pogląd, zdaje mi się, że Witos, na taki sam. — Pan uważa wszystkie rządy, które powstały od przewrotu majowego za nielegalne. — A nie, to jest co innego, co innego są rządy, a co innego przewrót. — To nie jest konsekwentne co pan mówi, mam wrażenie, że pan tu zeznaje poważnie. — Tak, nie wiem dlaczego pan prokurator posądza mnie o brak powagi. — Czy stronnictwo Piasta chce obalenia rządu? — Tak, ale drogą legalną.

Adw. Berenson: Gdyby po wypadkach majowych była ogłoszona amnestja dla sprawców zamachu, czy nazwałby to pan legalizacją. — Tak. — Osk. Lieberman: Czy przed wyborem marszałka Piłsudskiego na Prezydenta wyszła jakaś enuncjacja rządowa, że ten wybór rozstrzyga kwestję legalizacji zamachu? — Takiej enuncjacji nie było. — Czy oprócz p. Piłsudskiego ktoś inny kandydował? — Związek Ludowo Narodowy wysuwał kandydatu-

re wojewody Bnińskiego. — Jak się stronnictwo Piasta ustosunkowało do Bnińskiego? — Negatywnie.

CO MÓWI B. MINISTER LASOCKI?

Następnie zeznaje świadek Lasocki były nadzwyczajny minister pełnomocny w Pradze i b. poseł. Na szereg pytań adwokata Szurleja świadek stwierdza, że zna Witos od roku 1911 Pracował z nim w jednym klubie. Witos był wówczas najradykałniejszym pod względem społecznym. Później nastąpiła zmiana. Popierał on w czasie wojny wraz z Tetmajerem orientację czysto polską, a nie austriacko-polską. Gdy wrócił z Szwajcarii, po rozmowie z Sienkiewiczem, w całej Polsce popierał akcję niepodległościową. Wreszcie jak wczoraj świadek Głabiński, podkreśla p. Lasocki patriotyczne znaczenie działalności stronnictwa narodowego i ludowego w Małopolsce wschodniej i osłabienie wpływów polszczyzny na skutek prześladowań tych stronnictw. Świadek wystawia również świadectwo lojalności PPS.

SEDZIA BRODACKI JAKO ŚWIADEK

Zeznaje z kolei świadek sędzia pos. Brodacki zwolniony od przysięgi. Na pytanie adw. Urbanowicza świadek objaśnia sposób organizowania wieców przez Piasta, następnie na pytania przewodniczącego wygłasza referat o 4 ksiązkach: o budżecie, o NIKP., o przekroczeniach budżetowych i o Konstytucji, poczem dodaje: Zwykle pos. Witos mówił o tej najmniejszej ksiązeczce, tj. o Konstytucji. Świadek zaprzecza wszelkim pogłoskom, iż na wiecach, wzywano do niepłacenia podatków, stwierdza, że wszelkie zeznania o ostrych przemówieniach są fałszywe, gdyż dość często policjanci nie byli obecni na zebraniach. Gdy przychodzili odpowiedzialni urzędnicy, to nigdy nie było dalszych dochodzeń, bo to są ludzie inteligentni, a gdy przychodzili policjanci, to wypisywali najrozmaitsze głupstwa. Tak np. na jednym zebraniu jeden z mówców powiedział, że nie każdy sanator jest złodziejem, ale każdy lajdak jest sanatorem. Na to policjant doniósł iż oświadczyliśmy, że rząd składa się z złodzieji i lajdaków.

Świadek odpowiada jak bezprawnie aresztowano go, mimo iż jest sędzią. Później w Krakowie wyjaśniono mu, że nie został aresztowany, lecz tylko przytrzymany.

WÓDKA — I SKUBANIE GĘSI

Wreszcie wylicza świadek cały szereg nadużyć wobec ludzi, którzy głosowali na listę Nr. 7 W jednej ze wsi jakiś włościanin głosujący na siódmkę zaprosił dziewczętą do skubania gęsi, wobec tego jednak, że nie chciały one wziąć pieniędzy za pracę poczęstował je wódką. Później skazano go na zapłacenie kary za nieprawne uprawianie wyszynku. Dalej cytuje świadek cały szereg wypadków nadużyć wyborczych, gdzie członkowie komisji pisali z drugiej strony kartek wyborczych, gdzie ksiądz przewodniczący komisji przerobił 7 na 17 itd.

INCYDENT Z PROKURATOREM

Prok. Rauze: Czy pan pisał: Sprzedaj płaszcz a kup miecz? Świadek: Są to wyjątki z pisma świętego, zresztą z tym dodatkiem, że kiedy dotknę się mi cza Chrystus powiedział: teraz schowaj miecz.

Prok.: Kiedy pan był czynnym sędzią? — Pierwszy raz od roku 1911, w czasie sprawowania mandatu poselskiego byłem na urlopie, w czasie rozwiązania sejmu wróciłem do sądownictwa. Prokurator: Tu zaistniało nieporozumienie. Miałem wrażenie, że mamy do czynienia z sędzią, naszego typu, i dlatego zgodziłem się na wyłączenie od przysięgi, inaczej zgłosiłbym ekscepcję świadka, który jest autorem artykułów „Piasta“.

Oświadczenie prokuratora wywołuje poruszenie wśród obrońców i oskarżonych. Obrońca Landau: Proszę o zaprotokółowanie oświadczenia prok. Grabowskiego, abyśmy mogli później odczytać to i zrozumieć o co chodzi.

Osk. Dubois do świadka: Czy świadek był kiedyś klerykiem? Św.: Nie. — (Aluzja do prokuratora Grabowskiego, który był kiedyś klerykiem i dlatego specjalnie interesuje się cyta-

tami z pisma świętego).

Adw. Szurlej: Jakie pan ma wykształcenie? — Skończyłem gimnazjum, uniwersytet, byłem zwykłym sędzią, potem sędzią powiat., wreszcie radcą sądowym, t. zw. złotym kołnierzem. — Czy wybór na posła dyskwalifikuje pana jako sędziego? — Wręcz odwrotnie, wybrany zostałem z tego okręgu, gdzie byłem sędzią. Dowiodłem tem, że cieszę się zaufaniem ludu. — Gdyby posłowie nie byli znieważani, czy możliwe by było takie pytanie prokuratora? Świadek nie odpowiada.

Adw. Berenson: Pan jest sędzią „innego typu“. Czy walczył pan o niezależność sędziów. — Owszem należałem do komisji wraz z posłem Liebermanem i innymi.

Prok. Grabowski: Złożyłem swoje oświadczenie z powodu tego, że sędzia-swiadek był autorem artykułów w „Piastie“ które nasuwały wątpliwości i dlatego mówiłem o innych typach sędziów. Zdaje mi się, że po tem wyjaśnieniu cała ta dyskusja o obrazie sędziów będzie ukończona.

Adw. Szurlej: Pan prokurator złożył oświadczenie o poderwaniu wartości świadka i nie może się tłumaczyć, że nie wiedział, kim jest świadek, bo mógł o tem dowiedzieć się z aktów sprawy i generalji. Więc była to chęć poderwania wiary w zeznania świadka. Uważam za rzecz niedopuszczalną usiłowania wpływania na sady. Prokurator używa określenia „sędzia innego typu“ dlatego tylko, że mu brak jest znajomości o stanowiskach sędziów w Małopolsce. Niedopuszczalnym jest podawanie w wątpliwość zeznań świadka. Jest to niezgodne z procedurą. Gdyby świadek nie miał nawet uniwersyteckiego wykształcenia...

Przewodniczący (przerywając): Nie widzę nic obraźliwego w powiedzeniu prokuratora i nie sądzę, aby p. adwokat mógł występować w obronie świadka.

Adw. Szurlej: Nie staję w obronie świadka, lecz oskarżonych. Pan wie, że mój dowód jest pełnowartościowy. Przew.: Może pan pozostać wi to sądowi. Adw. Szurlej: Jeżeli panu prokuratorowi wolno było składać oświadczenie w tej sprawie dwukrotnie, to niechże i mnie będzie wolno chociaż raz się wypowiedzieć. Jeżeli jednak przewodniczący oświadcza, że w powiedzeniu prokuratora nie widzi nic drażliwego, to ja nie mam w tej sprawie nic więcej do powiedzenia.

Następnie zeznaje świadek Kciuk, członek Stronnictwa Narodowego, który opowiada o szykanach wyborczych.

Zeznaje jeszcze świadek Pirog, który brał udział w wiecach Piasta. Świadek Petryka, nauczyciel, stwierdza wbrew temu co mówi akt oskarżenia, że przewodniczącym OKR. w Tarnowie nie był pos. Ciołkosz, lecz ojciec jego Kasper. Na to prokurator Grabowski: Jakto może być żeby Kasper wystawił sam dla siebie legitymację i żeby tutaj była legitymacja z podpisem ojcia Ciołkosza, jak twierdzi sam oskarżony Ciołkosz.

Oskarżony Ciołkosz: A jeżeli nominację ministra spraw wojskowych, którym jest Piłsudski kontrasygnuje p. Piłsudski?

Z tem prokurator się godzi.

Następnie zeznaje świadek Lucjan Mamrot, członek Tur-a, który mówi o zebraniu w Berlinie, na którym przemawiał Ciołkosz, wreszcie świadek Żarek z Tarnowa, pracownik Kasy Chorych, wiceprezes miejscowego komitetu PPS, członek OKR, który stwierdza, że prezesem w Tarnowie był ojciec Ciołkosza a nie syn, mimo iż syn był bardziej znany w Tarnowie.

Na pytanie adw. Landaua opisuje świadek wypadki w Tarnowie na drugi dzień po aresztowaniu Ciołkosza. Opowiada, że policja zatrzymała pochód, nastąpiły aresztowania. M. in. zaaresztowano 17-letniego chłopca Iwanca. Następnego dnia starosta zaprosił do siebie profesora Ciołkosza i oświadczył mu, że ma do zakomunikowania mu przykrą wiadomość, a mianowicie, że aresztowany Iwaniec w więzieniu powiesił się na szelkach.

Oskarżony Ciołkosz przerywa okrzykiem.

Przew.: Proszę o spokój, bo zastosuję represję

Uważano tu za wskazane poruszyć sprawę naszego stosunku do Bandu — mówi dalej świadek. Nasze stosunki z Bandem są przyjemne i często wspólnie pracowaliśmy razem.

Oskarżony Ciołkosz: Czy to byłoby coś złego, gdyby Żydzi oddali głos na 7? — Nie. — A czy jedynka brzydziła się żydowskimi głosami? A może nie wydawali afiszów żydowskich, że Piłsudski to „gabe“?

Przew.: Proszę nie odpowiadać za świadka

Następnie zeznaje świadek Szydłowski z Tarnowa, poczem rozprawę odroczone do jutra.

Grandi o długach i rozbrojeniu

Nowy Jork, 24. 11 (R). Na bankiecie amerykańskiego stowarzyszenia politycznego Council of Foreign Relations przemawiał wczoraj wieczór włoski minister spraw zagranicznych Grandi w kwestji polityki zagranicznej. W mowie swej Grandi oświadczył, że kryzys polityczny i gospodarczy jaki po wojnie odczuwa Europa, byłby możliwy do uniknięcia, gdyby polityka decydujących rządów była rozsądniejsza i więcej umiarkowana. Mowca podkreślił, że Włochy pragną, aby problem długów wojennych i kwestja rozbrojenia zostały zadowolająco rozwiązane. Przy tej sposobności Grandi zauważył, że Mussolini już w r. 1922 z okazji konferencji londyńskiej wskazał na zależność wzajemną długów wojennych i reparacyj i podkreślił gotowość Włoch do udzielenia poparcia w celu wyrozumiałego załatwienia tego problemu. Włochy w dalszym ciągu skłonne są do poniesienia odpowiednich ofiar w dziedzinie reparacyj i długów wojennych. Omawiając kwestję rozbroje-

nia Grandi zaznaczył, że rząd jego skłonny jest do obniżenia zbrojeń i zmniejszenia wydatków wojskowych, o ile nastąpi wyrównanie sił zbrojnych między poszczególnymi państwami

Demonstracje przeciwko Grandiemu w operze nowojorskiej

Nowy Jork 24. 11. (R) W operze Metropolitan podczas wczorajszego przedstawienia, na którym obecny był włoski minister spraw zagranicznych Grandi doszło do demonstracji antyfaszystowskiej. Po odegraniu hymnu włoskiego rozległy się z galerji okrzyki „precz z Mussolinim“, „precz z Grandim“ a równocześnie posypały się ulotki antyfaszystowskie. Policja przywróciła porządek, aresztując 2 włoskich emigrantów.

Strzelanina w prowincjonalnej kawiarni hiszpańskiej

Avilla 24. 11. (Hiszpanja) PAT. Donoszą z Navarrevista: W czasie gdy w kawiarni kierochnik domu ludowego w Navarrevista wygłaszał agitacyjne przemówienie, nawołując do buntu, interwenjował mer Navarrevista, pragnąc nie dopuścić do dalszego przemówienia. Interwencja wzburzyła zebranych, którzy zaczęli strzelać do mera i do jego zastępcy. Wywiązała się wzajemna wymiana strzałów, w czasie której kierownik domu ludowego został zabity, a mer i jego zastępca odnieśli ciężkie rany.

Rząd chiński nie chce ustąpić

Paryż 24. 11. PAT. W kwestji mandzurskiej rząd chiński obstaje przy swem stanowisku. Jest rzeczą prawdopodobną, że Briand i Drummond zwrócą się dziś do dr. Sze, w celu skłonienia go do większej ustepliwosci. Chińczycy podkreślają swą niechęć do formuł, których mglistość przypominałaby zobowiązania z 30 września rb., uważane przez Chińczyków za niewykonalne. Japończycy odrzucają natomiast wszystko, co w projekcie rezolucji mogłoby oznaczać ustępstwa Rady Ligi na rzecz Chin.

Niemcy znowu proszą o moratorium

Dwie groźne daty stoją przed Niemcami. Z jednej strony upływa 29 lutego przyszłego roku moratorium dla prywatnych długów niemieckich, sprolongowanych im do tego terminu przez ich zagranicznych wierzycieli, a z drugiej strony 30 czerwca przyszłego roku głośno moratorium Hooverowskie dla reparacyjnych zobowiązań Niemiec. Polityka niemiecka ostatnich miesięcy zmierzała do przeformowania tezy pierwszeństwa prywatnych ich długów przed zobowiązaniami reparacyjnymi a politykę tę popierały sfery bankowe państw, które głównie tych kredytów Niemcom udzieliły, tj. Anglii i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Francja natomiast stoi na stanowisku, że zobowiązania reparacyjne Niemiec uświęcone zobowiązaniami i traktatami międzynarodowymi mają pierwszeństwo przed wierzycielami, którzy na własne ryzyko i — jak się okazuje obecnie — nader lekkomyślnie udzielali Niemcom w okresie 1924—1929 wielomiliardowych kredytów. Konferencja Laval'a z Hooverem dała Francji ten pozytywny wynik, że rząd amerykański uznał słuszność tezy francuskiej o pierwszeństwie reparacyjnych zobowiązań niemieckich a kilkotygodniowe następne rokowania ambasadora niemieckiego w Paryżu Hoersch'a z Lavalem nie zdołały skłonić Francji do zmiany tego stanowiska i w rezultacie musiały Niemcy zgodzić się na żądanie Laval'a, by kwestja wypłacalności Niemiec rozpatrywana była ściśle w zgodzie z planem Younga. Rezultatem tych narad paryskich jest właśnie memoriał rządu niemieckiego, wystosowany w ubiegłą sobotę do Banku Wypłat Międzynarodowych z prośbą o zwołanie tzw. Komitetu Doradczego. Przypominamy mianowicie, że już w samym planie Younga przewidziane i określone jest dokładnie postępowanie, w drodze którego Niemcy uzyskać mogą pewne ulgi w spłacie reparaacji na wypadek, gdyby ich sytuacja finansowa i gospodarcza uzasadniała przyznanie im tych ulg. Rozmiar tych ulg zakreślony jest zresztą bardzo ciasno. Komitet Doradczy nie może wogóle zajmować się sprawą tzw. bezwarunkowych rat a w zakresie rat t. zw. warunkowych może on jedynie uznać za wskazane udzielenie Niemcom tylko moratorium przekazowego, tzn., że Niemcy muszą nadal w pełnej wysokości nawet i te warunkowe raty płacić a jedynie ze względów walutowych nie będzie się kwot tych przekazywać państwu wierzycielskim lecz pozostaną one w Niemczech. Dopiero po upływie jednego roku trwania takiego moratorium przekazowego mogą Niemcy uzyskać odroczenie płatności połowy rat reparacyjnych i o taką kwotę odciążyć swój budżet. Jak widzimy na drodze tej uzyskać mogą Niemcy nieznaczne jedynie ulgi, fakt więc, że jednak tę drogę obrały, świadczy o zwycięstwie tezy francuskiej, której Niemcy poddać się musiały.

Uległość ta ma swoje zupełnie zrozumiałe przyczyny. Jest dziś już, jeszcze przed zbadaniem wypłacalności niemieckiej przez Komitet Doradczy, rzeczą niemal pewną, że Niemcy nie będą w stanie z końcem lutego zapłacić ogromnej, blisko 3 miliardy wynoszącej, sumy kredytów krótkoterminowych „prywatnych“. Z drugiej strony wierzyciele tj. banki angielskie i amerykańskie, znajdujące się w poważnych trudnościach wskutek zamrożenia tych kredytów niemieckich, nie zgodzą się na dalszą zwłokę po 1 marca, o ile w tej czy innej formie Francja nie zagwarantuje tych kredytów względnie nie przyjmie ich część na siebie. W tym kierunku idą, jak o tem już pisaliśmy, plany Schmitza i Franquiego, zmierzające do przemiany tych krótkoterminowych kredytów niemieckich na długoterminowe, za pośrednictwem Banku Bazylejskiego, ostatecznie jednak za pieniądze Francji, która jedynie obecnie dać może na ten cel kapitały.

Niemcy znajdują się obecnie zatem w tej sytuacji, że chcąc wywiązać się ze swych zobowiązań prywatnych muszą uzyskać na to pomoc Francji, inaczej bowiem grozi im kompletne bankructwo. Francja dotychczas wobec tych prób niemieckich zachowuje stanowisko odmowne, nie chcąc narażać się na ten sam los, jaki spotkał innych wierzycieli niemieckich. Bądź co bądź jednak i dla Francji nie może być rzeczą obojętną utrzymanie stabilizacji niemieckich stosunków walutowych i gospodarczych, gdyż rozprężenie gospodarcze, jakiego tam nastąpiło w razie oficjalnego bankructwa Niemiec musiałoby za sobą pociągnąć

daleko idące konsekwencje w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Niemiec. Ponadto istnieje niewątpliwie znaczny nacisk na Francję ze strony państw, które tak dalece zaangażowały się w Niemczech, że same wybitnie zainteresowane są w uporządkowaniu sprawy zarówno prywatnych jak i reparacyjnych długów niemieckich. To też przypuszczać należy, iż poddanie się Niemiec życzeniu Francji co do zwrócenia się do Banku Bazylejskiego o zbadanie ich zdolności płatniczej było tym krokiem, od którego Francja uzależniła swą pomoc kredytową dla Niemiec i że ostatecznie tej pomocy Francja im nie odmówi. Innego przynajmniej wyjścia z niemieckiego gąszczu problemów finansowych w obecnej konstelacji światowej nie widać...

Dr. B. S.

Gwałtowny wzrost bezrobocia w Niemczech

Berlin 24. 11. PAT. Liczba bezrobotnych w Niemczech w ciągu pierwszej połowy listopada wzrosła o 220.000 do 4.840.000. W samym Berlinie liczba bezrobotnych wrosła o 20.000 o sób. tzn. z 510.000 na 530 tysięcy. W zagłębiu węglowym Ruhry w pierwszej połowie listopada nie było zmian w stanie bezrobocia, na-

tomiał w przemyśle budowy maszyn i przemyśle drobnych wyrobów żelaznych bezrobocie się zwiększyło. W całym przemyśle metalurgicznym zaznaczyła się w wielu wypadkach poprawa. Na zatrudnienie robotników w przemyśle włókienniczym wpłynął ujemnie spadek walut obcych.

Ciężki przemysł górnośląski przejdzie pod kontrolę państwową

Koniec fantastycznych pensji dyrektorskich na Śląsku

Katowice 24. 11. Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu śląskiego klub narodowo chrześcijański Zjednoczenia Pracy wniósł do łaski marszałkowskiej wniosek w sprawie kontroli państwowej nad gospodarką ciężkiego przemysłu oraz powołania do życia instytucji nadzwyyczajnego komisarza do walki z bezrobociem na Górnym Śląsku, w sprawie ustawowego rozwiązania wszystkich kontraktów prywatno prawnych, opiewających na nieproporcjonalnie wy-

sokie pensje w przemyśle, a wreszcie wniosek w sprawie usunięcia z przemysłu na Śląsku obcokrajowców i zastąpienia ich obywatelami polskimi.

Dziś wnioski te weszły na plenum Sejmu. Uzasadniał je poseł Kapuściński. W dyskusji zabierali głos przedstawiciele wszystkich ugrupowań, wypowiadając się zasadniczo za wnioskami.

Bilans dekadowy Banku Polskiego

Warszawa 24. 11. PAT. Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę listopada wykazuje za pas złota 595.850.000 zł., tj. o 24.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 3.322.000 do sumy 81.899.000 zł. Natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 5.160.000 do sumy 128.353.000 zł. Portfel wekslowy wykazuje zmniejszenie o 2.980.000 i wynosi 620.811.000 zł. stan pożyczek zastawowych podniósł się o 305.000 i wynosi 113.361.000 zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zwiększyła się o 44.984.000 (263.574.000 zł.). Obieg biletów bankowych spadł o 50.504.000 (1.126.289.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 42,87 proc. (12,87 proc. ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 48,76 proc. (8,76 ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 52,90 proc. Stopa dyskontowa Banku 7 i pół proc., lombardowa 8 i pół proc.

Dalszy spadek funta szterlinga

Londyn 24. 11. PAT. Dzisiejsza giełda londyńska rozpoczęła swoje czynności w nastroju minorowym. W południe notowano dolary 3,62 i trzy czwarte, franki 92 i trzy czwarte. Złoto podróżowało o 1 szylinga 8 pensów, dochodząc do 113 szylingów 5 pensów za uncję.

Berlin 24. 11. PAT. Spadek funta szterlinga, jaki zaznaczył się na światowych rynkach odbił się również i w Berlinie. Kurs urzędowy funta szterlinga obniżył się w Berlinie z 15'52 w dniu wczorajszym na 15'32. Najniższy kurs funta szterlinga w Berlinie w końcu września wynosił 15'25. Dziś nastąpił również dalszy spadek walut krajów skandynawskich.

Traktat handlowy rumuńsko-niemiecki nie wejdzie w życie

Bukareszt 24. 11. PAT. Charge d'affaires państwa niemieckiego odwiedził w dniu dzisiejszym ministerstwo spraw zagranicznych, gdzie złożył notę werbalną oświadczając, że traktat handlowy rumuńsko-niemiecki nie może wejść w życie na skutek braku zgody pewnych państw na przyjętą w tym traktacie zasadę cel preferencyjnych.

—o—

Przeciwko projektowi federacji naddunajskiej

Wiedeń 24. 11. PAT. Klub posłów wielkoniemieckich uchwalił na wczorajszym posiedzeniu zwalczać jaknajostrejszy projekt unii celnej austriacko-węgierskiej i projekt Federacji naddunajskiej, proponowane przez węgierskiego b. sekretarza stanu prof. Hantosa. Klub uważa za niemożliwe, aby Austria, której zakazano przystąpienia do niemieckiego obszaru gospodarczego mogła teraz brać udział w ugrupowaniu państw, z którego Niemcy są wykluczone.

—o—

Walki rozgorzały nanowo

Mukden 24. 11. PAT. Dziś wczesnym rankiem na przestrzeni Czu-Li-Ho a Sussin-Mitun rozpoczęła się walka między wojskami chińskimi i japońskimi. Walka trwa jeszcze

—o—

DELEGAT CHIŃSKI CZEKA NA ISTRUKCJE...

Paryz 24. 11. (B) Dzisiejsze posiedzenie posadne Rady Ligi trwało niecałą godzinę i zostało odroczone do jutra, gdyż istnieje możliwość, że do tego czasu reprezentant Chin dr. Sze otrzyma od swego rządu dokładne instrukcje.

Po zaburzeniach antyżydowskich

OTWARCIE UNIwersYTETU WILENSKIEGO ODROZONE.

Uniwersytet we Wilnie pozostaje nadal zamknięty. Projektowany na niedzielę wiec nie mógł dojść do skutku ze względu na nieporozumienia, wynikiem w łonie poszczególnych organizacji akademickich. Podobno część studentów obstaje nadal przy niedopuszczeniu Żydów na wykłady, wysuwając hasło numerus clausus. Rektor, w obawie przed nowymi zajściami, nie chce zgodzić się na otwarcie uniwersytetu. Młodzież endecka domaga się m. in. zamknięcia Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów, oraz Koła medyków żydowskich.

RADA M. WARSZAWY NIE BĘDZIE ROZPATRYWAŁA SPRAWY EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH

Na posiedzeniu prezydium Rady miejskiej w Warszawie przedstawiciele żydowscy w Radzie, dr. M. Hindes i wiceprezes Majzel zażądali, by w najbliższym czasie zwołać plenum Rady, aby zająć stanowisko wobec antyżydowskich ekscesów. Przedstawiciele endeków i chadeków wystąpili przeciwko zwołaniu plenum Rady, motywując to tem, że sprawa nie jest już więcej aktualna. W głosowaniu przyjęto wniosek endeków, by Rada Miejska nie zajmowała się sprawą ekscesów.

ZA KULISAMI AKCJI BOJKOTOWEJ

O nastrojach w endecji a w szczególności o nowej akcji bojkotowej donoszą następujące szczegóły: Jak się okazuje, skandaliczne wystąpienie studentów endeckich oraz heca antysemita zostały dokładnie opracowane na posiedzeniu Stronnictwa Narodowego na tydzień przed ekscesami. Projektodawcą tych wystąpień był ławnik warszawskiego magistratu p. Tuchowski i kilku akademików. Przeciwnikiem akcji bojkotowej był wiceprezydent m. Warszawy p. Borzęcki, który nawet złożył godność przewodniczącego Obozu Wielkiej Polski w Warszawie. Jego dymisji nie przyjęto. Jak słychać, akcję bojkotową energicznie popierał znany endek i wychrzta Edward Natanson i kilka pań. Ekscesy miały wzmocnić nieco osłabiony ostatnio obóz atysemicki. Projektodawcy mieli w ten sposób rozpocząć akcję bojkotową. Plan akcji bojkotowej otrzymał aprobatę Romana Dmowskiego.

BOJKOTOWE HASŁA BRATNIEJ POMOCY

Na terenie wszystkich uczelni akademickich w Warszawie panuje spokój. Przed kuchnią i bufetem Bratniej Pomocy uniwersytetu widnieje napis: „Żydom wstęp wzbroniony”. Skrzynki żydowskich stowarzyszeń akademickich nie zostały jeszcze na terenie uniwersytetu zawieszane. Na wszystkich uczelniach panuje bezwzględny bojkot osobisty względem Żydów. Znaczna część akademików nosi zielone wstążeczki w kłapie. Charakterystyczne jest, że studenci endecy nie witają się nawet ze studentkami Żydówkami. W pierwszych dniach wykładów studenci chrześcijanie zajęli prawą stronę, zostawiając lewą stronę dla Żydów. Przez cały czas wykładów studenci endecy siedzą odwrócony plecami do Żydów.

—o—

Professt gminy żydowskiej w Wiedniu przeciw ekscesom

Wiedeń (ZAT.) Zarząd gminy żydowskiej w Wiedniu uchwalił ostrą rezolucję protestacyjną przeciwko ostatnim rozruchom antysemitycznym na uniwersytecie wiedeńskim. Rezolucja została przesłana kanclerzowi związkowemu dr. Bureschowi, nadto wicekanclerzowi i ministrowi oświaty prof. Czermakowi. W rezolucji zarząd gminy żydowskiej domaga się zabezpieczenia akademikom-Żydom możności normalnej pracy naukowej. Na zarząd gminy stwierdza, iż wprowadzenie znanej „ustawy akademickiej” stanowi pogwałcenie konstytucyjnie zagwarantowanego równouprawnienia ludności żydowskiej w Austrii.

Między „pokazem gotowania na gazie” a „pożarem piwnicznym”

Opowiedzieliśmy wczoraj o aferze członka Agudy, p. Benjamina Landaua, który został w piątek, 13 bm. aresztowany pod zarzutem podstawienia do gó policjantowi, a z którego „Il. Kurjer Codzienny” zrobił komunistę, winnego zbrodni znieważenia kościoła O.O. Bernardynów. Otóż w tej sprawie przynosi wczorajszy „Kurjer” „wyjaśnienie” następującej treści: „Do redakcji naszej zgłosił się wczoraj p. Benjamin Landau o wyjaśnienie, że nie jest komunistą i nie miał nic wspólnego ze znieważeniem kościoła O.O. Bernardynów w dniu 13 bm. podczas rozruchów studenckich w Krakowie. P. Landau jest ortodoksem (!) i członkiem zarządu Agudy, która, jak wiadomo, zwalcza komunizm”. — Mniejsza już o to, że z tekstu tego „wyjaśnienia” wynikałoby, że znieważenie kościoła jest faktem rzeczywistym, przez p. Landaua nawet przyznanym. Nie chcemy nad tem zatrzymywać się, bo jest to zapewne tylko skutek nieczłecznej stylizacji. Podnieść jednak należy, że powyższe „wyjaśnienie” ukazało się w krakowskiej kronice „Kurjera” na samym końcu, między płatną notatką o pokazach gotowania na gazie a policyjną notatką o pożarze piwnicznym przy ul. Dietlowskiej. Rzecz jasna, że takie „wyjaśnienie” chybia zupełnie celu, w pierwszym rzędzie dlatego, że dochodzi tylko do władomości krakowskich czytelników „Kurjera”. Podczas gdy wiadomy alarmujący artykuł pod wielkim dwuszpaltowym tytułem „Znieważenie kościoła O.O. Bernardynów przez komunistów żydowskich” ukazał się w całym nakładzie „Kurjera” i doszedł do wszystkich czytelników, a nietylko krakowskich.

Ten dowcipny sposób „prostowania” jest zresztą „Kurjerowi” właściwy i stanowi jedną z jego specjalności. Swojego czasu zamieścił „Kurjer” w całym swoim nakładzie artykuł pod soczystym tytułem „Trójka kultańska”, w którym w swoisty sposób potraktował „Nowy Dziennik”, „Głos Narodni” i „Naprzód”. Wnieśliśmy wówczas skargę przeciw redakcji „Kurjera” o obrazę czoł. Przez długie miesiące nie można było doręczyć skargi na ręce oskarżonego. W końcu rozpoczął się proces. W trakcie którego „Kurjer” cofnął swe zarzuty i zobowiązał się deklarację cofającą zarzuty pod odpowiednim tytułem zamieścić na tej samej stronie swego numeru, na której wydrukowany był artykuł o „Trójce kultańskiej”. Takie było zobowiązanie pod rygorem egzekucji. Ale faktycznie stało się tak, że „Kurjer” deklarację „poprawił”, umówiony tytuł zmienił, a tak „poprawioną” deklarację umieścił tylko w krakowskim swoim wydaniu, ukrywając ją dyskretnie wśród drobnych lokalnych i policyjnych wiadomości krakowskiej kroniki. Mogliśmy oczywiście naszych praw dochodzić w drodze egzekucji, ale ponieważ chodziło nam tylko o przegwożdżenie kłamstw i obelg, daliśmy sprawie spokój i zrezygnowaliśmy z kroków egzekucyjnych.

ROZPOCZĘLIŚCIE WALKĘ...

Przed Uniwersytetem Jagiellońskim kolportowano wczoraj następującą odezwę, podpisaną przez organizacje akademickie młodzieży endeckiej:

Do ogółu polskiej młodzieży akademickiej Koleżanki i Koleżdy!

Rozpoczęliście słuszną i poważnie podjętą walkę z zalewem żydowskim. Daliście wyraz dążeniom Waszym i poglądom w rezolucji Wiecu Ogólnoakademickiego.

Stwierdzamy z radością, że stanowisko nasze znajduje coraz głośniejszy oddźwięk i coraz lepsze zrozumienie w polskim społeczeństwie. Rozpoczęta walka o odzyskanie Polski w dalszym ciągu toczyć się będzie przy naszym współdziałaniu, planowo — zarówno na terenie gospodarczym, jak na terenie życia społecznego, kulturalnego, towarzyskiego itp.

Dzisiaj stajemy wobec faktu otwarcia Wyższych Uczelni.

Zamordowanie Kolegi naszego śp. Stanisława Waclawskiego, przygotowanie bojówek w lokalach organizacji żydowskich itp. wywołały głębokie i żywiołowe oburzenie Wasze, oraz żądanie ukarania winnych. Oczekując na wyniki śledztwa, w tej chwili zwracamy się do Was, Koleżanki i Koleżdy, abyście nie przyrywali codziennej Waszej pracy na Uczelniach i zachowali zupełny spokój.

Pomijamy wszystko inne — zwrot o „za-

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

WIECZÓR AUTORSKI DAWIDA VOGLA

Staraniem Tarbutu odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 7:30 w sali „Haszachar Przedświt”, Stradom 15, wieczór autorski Dawida Vogla, znanego poety hebrajskiego. Poeta poprowadzi czytanie swych poezji odczytem n. t. „Styl i język w najnowszej poezji hebrajskiej”. Wieczór zagaia dr. Chaim Lów krótkim zarysem twórczości poety.

—o—

— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś we środę o godz. 8:45 wiecz. wystawi zespół znakomitą operetkę „Ślepy pajac”, która odznacza się niezwykłą melodyjnością. Dochód z dzisiejszego przedstawienia przeznaczony jest na cele Towarzystwa wspierania biednych uczniów. Przeprowadź biletów od godz. 6-tej przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś ostatni raz „Dziady” z udziałem J. Osterwy. Jutro pop o godz. 3:30 przedstawienie szkolne „Fircyka w zalotach” po cenach najniższych wieczorem „Ulica” Rice’a. W piątek wystąpi ostatni raz J. Osterwa w arcydziele Wyspiańskiego, którym teatr uczci 24-tą rocznicę śmierci St. Wyspiańskiego. Wyżej wymienione przedstawienia dane będą po cenach niższych. W sobotę w dalszym ciągu cyklu nowych autorów francuskich zapozna teatr Kraków z pisarzem Marcelim Achardem, należącym do grupy awangardowych dramatopisarzy, szukających nowych form wyrazu scenicznego dla tematów nie nowych.

— Z TEATRU „BAGATELA”. Dziś w środę pierwszy gościnny występ znakomitego zespołu artystów z Warszawy, a mianowicie Jerzego Leszczyńskiego, Leokadii Pancewiczowej i Ludwika Fritschego. Znakomita trójka już od miesiąca gra we wszystkich miastach polskich przy wysprzedanych salach świętą komedię Sterka pt.: „Miłość już nie w modzie”. Początek przedstawień o godzinie 8:30 wiecz.

— DRUGI WIECZÓR KAMERALNY Żyd Tow. Muż. odbędzie się jutro we czwartek 26 bm. w sali Bolońskiego godz. 8 wiecz. W programie: Muzyka Żydowska. Wykonawcy: prof. Sperber, prof. Schleichkorn i Chór mieszany Z. T. M.

— WYSTAWA SZTYCHÓW W PALACU SZTUKI. Tow. Przy. Sztuk Pięknych organizuje wystawę sztychów 16, 17, 18 i początku, 19 stulecia, jedno i wielobarwnych. Materiał jest pierwszorzędnym i poraz pierwszy w Polsce udostępniony będzie szerokim warstwowi publiczności. Dyrekcja wyda katalog z obszernym wstępem, który doskonale wprowadzi zwiedzających w istotę tej czarującej sztuki. Otwarcie wystawy odbędzie się w niedzielę 29 bm. punktualnie o godzinie pół do dwunastej ze względu na transmisję radiową przemówień Dr. Tomkowicza i prof. Uniwersytetu Jag. Dr. Szydłowskiego.

—o—

REPERTUAR TEATROW KRAKOWSKICH

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa o 8 wiecz.: „Dziady” (wyst. J. Osterwy — ceny niższe).

Czwartek o 3:30 pop.: „Fircyk w zalotach”; o 8 wiecz.: „Ulica”.

TEATR ŻYDOWSKI PRZY UL. BOCHENSKIEJ

Środa o 8:45 wiecz.: „Ślepy pajac”.

mordowanie” śp. Waclawskiego kwalifikuje dostatecznie powyższą odezwę jako dokument, do którego odnieść się można jedynie tylko z najgłębszą pogardą.

* * *

Firma A. Jogała, pralnia, prosi nas o zaznaczenie, że wywieszenie afisza bojkotowego w jednej z jej filii krakowskich nastąpiło bez wiedzy właściciela firmy; wywieszka została potem usunięta.

ECHA ROZRUCHÓW STUDENCKICH

Obaj chłopcy żydowscy Benek i Windisch, którzy w piątek dnia 13 bm. zostali aresztowani pod zarzutem wybijania szyb w kościele OO. Bernardynów, zostali w ubiegły poniedziałek wypuszczeni na wolność.

WYBICIE SZYB W BOŹNICY W BIAŁEJ

Z Białej koła Bielska donoszą nam, że w nocy z 19 na 20 bm. wybito tam osiem dużych szyb w bożnicy postępowej (templu). Kamienie znalezione nazajutrz wewnątrz bożnicy. Śledztwo w toku. W Bielsku panuje obecnie spokój, widać jedynie tylko na ulicach jeszcze młodzieńców ze zielonemi wstążeczkami.

**Jutro
czwartek
26 b. m.**

Zaproszenia z datą
12. XI b. r.
obowiązują

w salach reprezentacyjnych Zyd. Domu
Akademickiego, Przemyska 3

SOIREE DANSANTE

„PRZEDŚWITU—HASZACBARU“

**Jutro
czwartek
26 b. m.**

Zaproszenia z datą
12. XI b. r.
obowiązują

NASZA ANKIETA GOSPODARCZA

Sytuacja w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu

—o—

BRANŻA DRZEWNA:

Perspektywa na najbliższą przyszłość -- niezbyt różowa

Branża drzewna, uważana do niedawna za niewzruszalną, podzieliła ostatnio los innych, ulegając wszechwładnemu kryzysowi.

Proces kruszenia branży drzewnej następuje może wolniej od innych, aczkolwiek w ostatnich miesiącach jesteśmy świadkami wyzbywania się przez przemysłowców drzewnych wszelkich wartości rzeczowych, jak domów, parcel, by tylko za wszelką cenę utrzymać w ruchu warsztaty pracy — tartak. — Utrzymanie tego warsztatu pracy w ruchu rzadko się udaje i widzimy, jak jeden tartak za drugim zamyka podwoje, nie znajdując najmniejszej kalkulacji przy dzisiejszych cenach rynkowych. Przyjmując za podstawę obecne ceny tarcicy, które w ostatnich dwóch latach uległy 60 proc. niższe i przeprowadzając kalkulację wsteczną, dochodzi się do przekonania, że właścicielowi lasu, względnie przemysłowcowi drzewnemu, za drzewo na piłu nie pozostaje ani grosza. W tych warunkach o normalnej ścinie drzewa nie może być mowy. Jeżeli jednak w handlu, względnie na tartakach, znajdują się pewne znaczniejsze zapasy tarcicy, to należy to tłumaczyć tem, że są to zapasy z dawnego kupna, które przemysłowiec drzewny, nie chcąc się narażać na procesy na skutek kupna w koniunkturze po dawnych wysokich cenach, odebrał i które dzisiaj z niepomiarłą stratą sprzedaje.

Kurcząca się z dnia na dzień pojemność rynków zagranicznych, dzika konkurencja Sowletów, nękłe zapotrzebowanie wewnętrzne, wysokie obciążenia podatkowe i socjalne, zupełny prawie zanik kredytów, — oto mniej więcej obraz sytuacji, w jakiej się obecnie znajduje branża drzewna. Dla uzupełnienia należy dodać, że zastosowanie drzewa w budownictwie jest coraz mniejsze ze względu na użycie innych materiałów, oraz, że ruch budowlany jest również coraz mniejszy, albowiem brak lokatorów, niemogących opłacać dzisiejsze wysokie czynsze. Jeżeli chodzi o organizację branży drzewnej, to natrafia ona na trudności ze względu na różnorodność elementów na nią się składających, które ciężko podciągnąć pod wspólny mianownik. Dotychczas obowiązywało pewne niepisane prawo, respektowane przez wszystkich, polegające na tem, że przemy-

słowiec dostarczał materiał hurtownikowi, względnie właścicielowi składu, ten zaś dostarczał materiał konsumentowi—budującemu, względnie stolarzowi. Obecnie sytuacja o tyle się zmieniła, że przemysłowcy dostarczają wprost konsumentom z pominięciem hurtowników i właścicieli składów, nieraz nawet po cenach niższych, niż tym ostatnim, aby tylko za wszelką cenę zdobyć potrzebną im gotówkę. Dalej wytworzył się ostatnio nowy, nieznanany dotychczas typ sprzedawcy, rekrutujący się ze zredukowanych urzędników, którzy nie opłacając żadnych świadczeń, dostarczają materiał do poszczególnych budów, konkurując skutecznie z właścicielami składów, obarczonych różnorodnymi daninami. Element ten jest dla wszelkich świadczeń nieuchwytny, albowiem cały interes jego mieści się w portfelu.

Należałoby jeszcze wspomnieć o bankach, które już dawno przestały spełniać swe zadania, nie mogąc upłynnić zamrożonych kapitałów i zamieniwszy się w przeważającej części na kantory wymiany. Kiedy przed kilku laty w gabinecie dyrektora banku zjawiał się przemysłowiec drzewny, sadzano go na honorowym miejscu, witając znanym powiedzeniem „Pan śpi, a drzewo panu rośnie”. Obecnie dyrektor banku z powodu „nawału” zajęć odprawia już klienta nie osobiście, ale przez swego zastępcę, oświadczając, iż jego bank „chwłowo” w branży drzewnej się nie angażuje. To chyba dostatecznie ilustruje dzisiejsze stosunki kredytowe. Banki przyjmują od klientów jedynie ten mauerjał wekslowy, który mogą natychmiast uplasować w Banku Polskim.

Co się tyczy perspektywy na najbliższą przyszłość w handlu drzewnym, to nie zapowiada się ona różowo. Nie należy zapominać, że gdyby nawet sytuacja zaczęła się zmieniać na lepsze, czego oznak dotychczas nie widać, to brak będzie przemysłowców, którzyby posiadali niezbędne kapitały do prowadzenia przedsiębiorstwa, a przy pożyczanym kapitale i przy przyłetych dzisiaj ustawowych odsetkach ustaje wszelka kalkulacja.

Inż. Józef Lilienthal.



O obronę polskiego eksportu

P. Turski, dyrektor Państwowego Instytutu Eksportowego, wyjechał do Londynu, celem zorientowania się na miejscu w nowej sytuacji na rynku angielskim, w związku z ostatnimi posunięciami gospodarczymi Anglii i koniecznością dostosowania się do nich naszego eksportu. Wyjazd ten jest tembardziej aktualny, iż należy się poważnie liczyć z wprowadzeniem w Anglii celnej taryfy generalnej. Powrót p. dyrektora Turskiego nastąpi w pierwszych dniach grudnia br.

W sferach gospodarczych słychać zapowiedzi wprowadzenia już obecnie w najbardziej zagrożonych działach, stawek cenowych przewidzianych w projekcie o nowej taryfie celnej. Zanim nowa taryfa celna wejdzie w życie, upłynąć musi pewien czas, tymczasem zmiana pewnych stawek nie cierpi jakoby zwłoki Chodziłoby m. in. o zmiany cel na niektóre surowce włókiennicze, jak: wełna, konopie, len, juta itp.

O usprawnienie gospodarki miast

Związek Miast Polskich zwrócił się do rządu o powołanie przy Prezydium Rady Ministrów specjalnej komisji dla obmyślenia środków zaradczych, jakie należałoby obecnie zastosować celem uzdrowienia gospodarki miejskiej. Komisja ta, według projektu Związku Miast, przygotowałaby odpowiednie ustawy i rozporządzenia, które zostałyby następnie rozważone i aprobowane przez Radę Ministrów.

W obszernym memoriale, przedłożonym rządowi w tej sprawie, Związek Miast Polskich wskazuje na ciężką sytuację finansową miast, pogarszającą się stale wobec rozszerzenia zakresu obowiązków w dziedzinie opieki społecznej i pomocy dla bezrobotnych. Związek podkreśla, że dalsze trwanie dotychczasowego stanu gospodarki w miastach odbić się może również niepomysłnie na akcji pomocy bezrobotnym.

Uciezka — do banknotów

Niemiecki Instytut Badań Konjunktury wydał świeżo publikację, rzucającą ciekawe światło na dzisiejsze zmiany, jaka dokonała się prawie we wszystkich krajach w obiegu pieniężnym. Oto zasadnicze wywody tej publikacji:

Obieg banknotów i monet w ostatnich tygodniach wzrósł prawie we wszystkich krajach. I tak w porównaniu z październikiem 1930 r.

w Stanach Zjednoczonych	o 4,077 milj. mk.
we Francji	1,296 milj. mk.
w Szwajcarii	391 milj. mk.
w Belgii	275 milj. mk.
w Niemczech	112 milj. mk.

Ten wzrost jest tem znamiennejszy, jeśli się zważy, iż ogólna stagnacja spowodowała właśnie zmniejszone zapotrzebowanie banknotów i monet w ruchu gospodarczym.

Czemże zatem tłumaczy się pomieniony wzrost obiegu?

Otóż chodzi tu o czysto techniczne przeistoczenie lokat kapitału ze strony publiczności. Wymienia ora mianowicie swoje depozyty bankowe na gotówkę, której jednakowoż bynajmniej nie używa, jako faktycznego środka płatniczego dla dokonania wydatków. Ta zmiana w zwyczaju lokowania kapitału powoduje też wszędzie bardzo poważne następstwa w całej gospodarce pieniężnej i kredytowej. W miarę bowiem, jak banki wypłacają wkłady zmniejsza ich zdolność do udzielania przedsiębiorstw potrzebnego im kredytu.

Nowy krach bankowy w Niemczech



Sensacją ostatnich wydarzeń w świecie gospodarczym było zawieszenie wypłat Berlińskiego Banku dla Handlu i Rolnictwa, który naskutek oszukańczych spekulacji poniósł milionowe straty. Na zdjęciu widzimy biura banku w Berlinie.

W KALEJDOSKOPIE PRASY.

Głosy trzech profesorów

ECHA ARTYKUŁU PROF. SZYMAŃSKIEGO.

Artykuł b. marszałka Senatu prof. Szymańskiego, o którym już pisaliśmy, wywołał silne echo w prasie żydowskiej, prawdopodobnie ze względu na osobę autora, który chętnie podkreślał zawsze swoje liberalne i demokratyczne poglądy. „Moment” pisze o zachowaniu się liberalnych kół polskich, które nie zdobyły się na uczciwe potępienie ekscesów:

Dlaczego prof. Szymański, a z nim setki innych postępowych i liberalnych ludzi uczonych i działaczy społecznych nie wypowiedzieli się na otwarcie swojego zdania o tem, co się stało. Dlaczego muszą oni wypowiedzieć dziesięć oskarżeń przeciwko Żydom, zanim wypowiedzą jedno słowo protestu przeciwko endecji i jej zwolennikom? Jakaż to obawa opanowywanie ich i jaka hipnoza zmusza ich działać tak, by broń Boże nie uważano ich za przyjaciół Żydów?

Ludzie pióra i słowa w Polsce wstrzymali się od wydania opinii albo też mówili tak, że nie wynikał z tego protest, lecz usprawiedliwienie ekscesów. Warto to podkreślić z głębokim uczuciem żalu.

B. poseł Dr. Wygodzki podejmuje na łamach wileńskiego „Cajtu” z artykułem prof. Szymańskiego i pisze:

Prof. Szymański może nieświadomie okazał się zwolennikiem popularnej w Polsce szlacheckiej „demokracji”, która gotowa jest Żydom dać całkowite równoprawienie pod warunkiem, że przestaną być Żydami! Wtedy otrzymaliby prawa przynajmniej nie-Żydzi..

Nasi studenci bronili swej godności i godności żydowskiej wogóle, ile tylko było to możliwe. Musielibyśmy się wstydzić, gdyby dali się bić. Morały powinien prof. Szymański prawić nie na szym studentom.

Jeszcze mniej uzasadniony i niezrozumiały jest zarzut, który czyni b. marszałek Senatu żydowskim politykom, że znajdują się w stałej opozycji do rządu. My, żydowscy politycy w ogólności, a sjonisiści w szczególności, posiadamy swoje programy i swoje postulaty. Gdyby jakikolwiek rząd wykazał najmniejszą tendencję w kierunku spełnienia chociażby części naszych postulatów, to popieralibyśmy z radością taki rząd. Nawiasem mówiąc, obecny rząd stworzył sobie żydowskie przedstawicielstwo sejmowe, złożone z Żydków, którzy napewno nie czują się nazbyt źle i latają za każdym rządem. Może wiadomo jest komuś, ile zbawienia doczekały się masy żydowskie przez tych Żydków?..

Wileński „Tug” zajmuje się szczególnie dwoma stwierdzeniami prof. Szymańskiego o zajmowaniu przez Żydów pierwszych miejsc na wykładach i o porozumiewaniu się „żargonem”:

„Tego oczywiście nie może znieść prof. Szymański, znany ze swojej dobroduszości. I nie

daremnie rozgląda się prof. Szymański w dziejach polsko-żydowskich, a oprócz Mickiewiczowskiego Jankla, który napewno usiadłby sobie z tyłu, i oprócz Berka Joselewicza który niewątpliwie nie obrażałby ucha swojego pana „żargonem” — nie znajdując nigdzie pocieszenia.

Najgorsze jest, że to, o czym mówi i pisze dobroduszenie i otwarcie prof. Szymański, pokrywa się z pojęciami dużej części społeczeństwa, do którego należy.

OBJEKCJE PROF. STROŃSKIEGO.

„Czas” przypominał przed kilku dniami, jako opinię Stańczyków, o sprawie żydowskiej, następujące zdanie ś. p. Stanisława Tarnowskiego, wypowiedziane w roku 1865 na łamach „Przeglądu Polskiego”:

Wykluczać człowieka od jakichkolwiek praw świeckich dla jego wyznania jest nietolerancją, jest prosto prześladowaniem złagodzonym, nie krwawem, ale zawsze prześladowaniem, bo upośledzeniem, Żyd nie może być profesorem teologii dlatego, że jest Żydem, ale z jakiego powodu nie miałby być profesorem medycyny, historii, lub ekonomii politycznej, nie wiemy. Żyd nie może być arcybiskupem lwowskim, dlatego, że jest Żydem, ale żeby przez to nie mógł być lwowskim burmistrzem, to zarówno niesprawiedliwe, jak nieologiczne.

Ze zdaniem tem polemizuje — akuratnie! — poseł Stroński, pochodzący, jak wiadomo, przez swoją matkę od Żydów, argumentując w ten sposób, że mógłby wprawdzie być burmistrzem miasta polskiego „człowiek narodowości polskiej, a wyznania żydowskiego”, ale nie do pomyslenia jest, aby godność taką piastował czło-
wiek narodowości żydowskiej.

Na tę argumentację prof. Strońskiego, jednego z ideologów endecji, odpowiedzieć trzeba, że hasłem nowoczesnej demokracji i praworządności — o które to ideały endecja rzekomo tak gorąco walczy — jest asymilacja państwowa, a nie narodowa. Wynika z tego, że profesorem uniwersytetu lub burmistrzem miasta polskiego może być każdy obywatel polski, bez względu nie tylko na swe wyznanie, ale także na swą narodowość, o ile naturalnie we wszystkich innych kierunkach zasługuje na tak wysoką, zaszczytną i odpowiedzialną godność

GŁOS PROF. ZDZIECHOWSKIEGO.

Znany uczony, prof. uniwersytetu wileńskiego, Marian Zdziechowski, pisząc w „Kurjerze Wileńskim” o ostatnich ekscesach antyżydowskich, powiada między innymi:

Powszechnie mówią, że jest to tutaj, w Wilnie (mowa o ekscesach antyżydowskich) dziełem przyjeźdźnych agitatorów endekkich z War-

było starych pobożniś o hrabiowskich nazwiskach, nie brak było dostojników tęskniących za urzędami, ani finansistów biorących w dzierżawę całe gabinety. Zazdrośnie ścigając niepatentowaną konkurencję hipnotyzerów i mistrzów magji, kwapili się hierarchowie ortodoksyjnego kościoła zakreślić własne drogi w centralnym przybytku świętości intrygi. Witte nazwał tę rządzącą klikę, o którą rozbili się dwukrotnie: „trędowatą kamarylę pałacową”

Im bardziej odosobiła się dynastia i im bardziej zaniedbywany czuł się monarcha, tem większą stawała się jego potrzeba pomocy z tamtej strony. Istnieją dzieci, który dla wywołania pięknej pogody wymachują w powietrzu deszczułką umocowaną na postronku. Car i caryca sięgali po deszczułkę do pomocy. W najróżnorodniejszych celach. W wagonie kolejowym cara przestrzeń nad łózkami przystrojona była obrazami i obrazkami świętych, oraz innymi przedmiotami kultu, które przeciwstawiono nasamprzód artylerji japońskiej, a potem niemieckiej

Poziom sferę dworską nie zmieniał się właściwie szczególnie z pokolenia w pokolenie. Za Aleksandra II „Oswobodziciela” wierzyli wielcy księża szczerze w duchy domowe i w czarownice. Za Aleksandra III, nie było lepiej, a tylko spokojniej. „Trędowata kamaryla” istniała stale, zmieniała tylko skład i odnawiała metody. Mikołaj II nie stworzył dworskiej atmosfery dzikiego średniowiecza, ale przejął ją po przodkach. Kraj zmienił się w tych dziesięciokilku lat. Zadania stawały

Kto bezzwłocznie

zaprenumeruje „Nowy Dziennik” i równocześnie uiszcza przedpłatę za miesiąc grudzień 1931 r., bezpośrednio w Administracji, ul. Orzeszkowej 7, Telefon 102-79, lub czekiem P. K. O. Nr. 400.630, otrzymana

„NOWY DZIENNIK” BEZPŁATNIE

do końca bieżącego miesiąca

Prenumerata wynosi w Krakowie z dostawą do domu miesięcznie Zł. 6'20, na prowincji z przesyłką pocztową Zł. 6'60.

WYDAWNICTWO „NOWEGO DZIENNIKA”.

Zamówienie

dla Czytelników zamiejscowych

Imię i nazwisko

Miejscowość

Ulica, Nr. domu

Zamawiam abonament „Nowego Dziennika” od 1-go grudnia b. r., — z bezpłatną przesyłką do końca listopada b. r. — Prenumeratę miesięczną w kwocie 6 zł. 60 gr. wpłacam równocześnie na konto PKO Kraków, Nr. 400.630 („Nowy Dziennik”).
Czarne: Kh4, Od3, p: b7, f4, h5.

szawy. Może. Ale nie wątpię, że za tem stoi prowokacja sowiecka i że nawet w prawicowych organizacjach młodzieży kryją się przebrani za ultrapatriotów płatni czy niepłatni agenci komunizmu. W zasadzie antynacjonalistyczna, sowiecka Rosja wszędzie wszystkie nacjonalizmy popiera, Rozpasano w pozorach swoich, a prowadzone na pasku przez komunizm nacjonalistyczne namietności są dla Sowietów narzędziem do wzniesienia wszechświatowego pożaru.

Zdaje nam się, że te podejrzenia idą całkiem daleko. Agenci komunizmu w organizacjach prawicowych, t. j. endekkich, wydają nam się czemś bardzo mało prawdopodobnym. Końcowy apel prof. Zdziechowskiego podpisać możemy z całym sercem:

Jeszcze raz wołam: **mieście kłóć nad ojczyzną**, i powtarzam: **postępujcie tak, aby wyraz Polska nie odpychał, lecz atrakcją był dla wszystkich narodowości, w skład państwa polskiego wchodzących.**

Jest to jedyna rozumna polityka i zarazem prosta i łatwa. Wzywamy do niej, my starsi, imieniem tych, których blaskiem Wszechnica nasza świeci, imieniem wielkiego króla, imieniem Piotra Skargi, Śniadeckich, Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Kraszewskiego.

LEW TROCKI

Car — caryca — Rasputin (Z dziejów rewolucji rosyjskiej)

(Dokończenie.)

Ale Wyrubowa stanowiła tylko medjum „przyjaciela”, którego autorytet górował nad nimi trojętem. „...To moja prywatna opinia” — pisze caryca do cara — „dowiem się, co myśli o tem nasz przyjaciel”. Opinia przyjaciela nie jest rzeczą prywatną, ona rozstrzyga. „...Jestem silna” — powtarza caryca po kilku tygodniach — „ale słuchaj mnie, to znaczy słuchaj naszego przyjaciela i zaufaj nam we wszystkim... Cierpię za siebie, jak za drobne iklwe dziecko potrzebujące kierownictwa ale słuchające złych doradców. podczas kiedy czło-
wiek wysłany przez Boga powiada mu co czynić należy”.

„...Modlitwy i pomoc naszego przyjaciela — pójdzcie więc wszystko dobrze”

„Gdybyśmy go nie mieli, wszystkoby się już skończyło, jestem o tem mocno przekonana”.

Przyjaciel posłany przez Boga, to Grzegorz Rasputin.

W czasie całego rządu Mikołaja i Aleksandra sprawdzano na dwór wieszczków i epileptyków nie tylko z całej Rosji, ale i z innych krajów. Istnie-
li specjalnie dostojnicy dostawcy, którzy grupowali się wokół każdorazowej wyroczeni i tworzyli obok monarchy wszechpotężny senat. Nie brak tu

się bardziej powikłane, kultura rosła, ale dwór pozostawał mocno w tyle. Jakkolwiek monarchja poczyniła ustępstwa wskutek ciśnień ze strony nowych potęg, to jednak nie miała czasu na wewnętrzne unowocześnienie się. Przeciwnie, zamknęła się coraz bardziej w sobie, duch średniowiecza zagęszczał się pod naporem nienawiści i obawy, aż przybrał charakter obrzydliwego kosmarru, jaki zawiśł nad krajem

W dniu 1. listopada 1905, to znaczy w najbardziej krytycznej chwili pierwszej rewolucji zapisuje car w pamiętniku: „Poznałem Bożego człowieka, Grzegorza, za gubernji tobołskiej”. Był to Rasputin, syberyjski chłop, z niegofąciami się bliźniami na czole, które otrzymał był od razów z powodu kradzieży koi. Wypłynawszy w właściwej chwili znalazł „człowiek Boży” rychło dostojnych protektorów, a raczej oni jego znaleźli, i w ten sposób zrodziła się nowa rządząca kliką, która mocno w garść dostała carycę, a poprzez nią i cara.

Od zimy roku 1913/14 mówiono w sferach towarzyskich Petersburga już otwarcie o tem, że wszystkie ważniejsze mianowania, dostawy i zlecenia zależne są od klikki Rasputina. „Starec” sam zamienił się zwolna w instytucję państwową. Czowano nad nim troskliwie i niemniej troskliwie obserwowano przez współzawodniczące z sobą gabinety. Agenci departamentu policji prowadzili w godzinach pozasłużbowych dziennik jego życia i nie zaniedbali zanotować, że w czasie odwiedzin wsi rodzimej, Pokrowskoje, Rasputin pijany w

Po wyborach sejmowych w Przemyślu

Kłeska sanacji. — Kompromitacja Aglady. — Zwycięstwo myśli narodowej. — Gwałtowny spadek głosów komunistycznych

Przemyśl, 23 listopada.

(Tan.) W chwili, gdy te słowa piszemy, wyniki wyborów z całego okręgu Nr. 48 nie są jeszcze dokładnie znane. Natomiast wiemy, jak wypadły one w samym Przemyślu. Nie są one stanowczo pocieszające dla sanacji.

Jedynka uzyskała bowiem przy wyborach w roku 1930 — 6.100 głosów, obecnie zaś tylko 3.700, straciła zatem około 40 proc. głosów. Jest to wprost druzgocąca klęska. Należy przecież pamiętać o tem, że jedynka puściła w ruch podczas akcji przedwyborczej cały swój olbrzymi aparat organizacyjny, mając do dyspozycji pokaźne fundusze. Sprowadziła najlepszych i najwybitniejszych mówców i agitatorów, przyczem agitacja w przeddzień wyborów przybrała charakter wprost amerykański. We wielkiej sali Domu Żołnierza (dawna ujeżdżalnia) urządziła jedynka akademję poselską. Cztery tysiące wyborców przysuchiwało się wywodom mowców, a przerwy między jednym przemówieniem a drugim wypełniały dźwięki orkiestry, wygrywającej pieśni narodowe.

Specjalne imprezy pod patronatem prezesów Rady i Zarządu kahału urządzano dla skaptowania głosów żydowskich. Wprawdzie podczas akademji poselskiej, na którą Aguda pospędzała swych zbalamuconych zwolenników, nie dopuszczono dostawców głosów żydowskich do prezydjum akademji, ale oni tem się nie zrazili, a wtajemniczeni twierdzą, że nie uczyniono tego, nie chcąc drażnić wyborców nie-Żydów.

Niedziela wykazała atoli dobitnie, co mają do sprzedania ci żydowscy handlarze żywym towrem. Zmobilizowali całą młodzież, zaangażowali ją do „cierwonosci, zatrzymując te młode serca jałmarną rozkładową atmosferą wyborczą. Od rana uganiały się zbalamucony chłopczyki wolne w tym „świętaczynym“ dniu od nauki w chederach, za głosami żydowskimi. Jednakowoż i ta nie przebiegająca w środkach agitacja nie pomogła. W dziesiątce żydowskiej padło na jedynkę zaledwie 105 głosów, natomiast na listę nar. Żyd. Nr. 14 — 455 głosów.

Była to jasna odpowiedź dana moszkom, za ich robotę.

To też, kiedy wieczorem zgłosili się w biurze wyborczym B. B., gdzie jeszcze przed godziną dostarczali gębą tysiące głosów żydowskich, te w miarę, jak nadchodziły biuletyny z poszczególnych komisji wybo czych, potraktowano ich tak, jak na to zasłużyli...

Natomiast zdrowo myślące żydostwo Przemyśla złożyło w dniu wczorajszym dowód swej dojrzałości politycznej. Wiedziało ono, że przy obecnej sytuacji politycznej i rozbięciu głosów możliwość przeprowadzenia własnego kandydata jest wprost minimalna, a nawet żadna. Niemniej jednak, dla

zamanifestowania swej świadomości narodowej, głosowało ono w wielkiej liczbie na listę nar. Żyd. i utrzymało swój stan posiadania z roku ubiegłego, skupiając blisko 2.800 głosów.

Jest to tembardziej godne podkreślenia, ileż decyzja co do wzięcia udziału we wyborach pod własnym sztandarem zapadła przed niespełna dwoma tygodniami i że nie mieliśmy wprost czasu, ani odpowiednich funduszy do rozwinięcia odpowiedniej agitacji, jak to uczyniła sanacja, centrolew, endecja i „żydki“ z jedynki. Skoro jednak mimo to osiągnęliśmy stosunkowo pokaźną ilość głosów, to świadczy to tylko o naszym uświadomieniu narodowem i politycznem wyrobieniu.

Charakterystycznym jest poważny spadek głosów komunistycznych, którzy stracili blisko połowę głosów.

Centrolew, zyskując 7.300 głosów, podwyższył swój stan posiadania w stosunku do zeszłorocznych wyborów o blisko 800 głosów. Nadwyżkę tę uzyskał Centrolew kosztem jedynki i komunistów.

Centrolew ma swój sukces do zawdzięczenia, w znacznej mierze atmosferze wytworzonej processem „brzeskim“ zwłaszcza, że główny bohater jego poseł Lieberman, ośobiście akcją przedwyborczą kierował.

Pocieszająca jest okoliczność, że endecy mimo nadzwyczajnej agitacji, sprowadzenia do Przemyśla takich asów jak Głabiński, Trampczyński, Czwertyński i in., mimo wzmoczonej hecy antysemitkiej w środowiskach uniwersyteckich, uzyskali tylko 2900 głosów. Świadczy to o zdrowym zmysle społeczeństwa polskiego, które nie dało się wzięciu na lep bezkrytycznych hasel żydożerczych.

Suma wszystkich oddanych głosów w Przemyślu jest tylko kroplą w morzu, w stosunku do 202 tysięcy głosów oddanych przy ostatnich wyborach w okręgu Nr. 48. I jakkolwiek wieś swojemi głosami zaleje miasto, to przecież wynik wyborów przemyskich jest bardzo symptomatyczny dla obecnych nastrojów społeczeństwa, zwłaszcza, że w takim mieście jak Przemyśl wynik głosowania istotnie odzwierciedla wolę wyborców.

Przemyśl, 24. 11. PAT. Nieoficjalne obliczenia władz administracyjnych, dotyczące wyniku wyborów w okręgu Nr. 48 Przemyśl: ilość obwodów 400, uprawnionych do głosowania według spisu 269.717, liczba oddanych głosów 208.678, liczba głosów unieważnionych przez komisje obwodowe 692 ogólna liczba głosów ważnych 207.986. Poszczególne listy otrzymały: nr 1 — 95.170, 4 mandaty (w poprzednich wyborach 92.522), nr. 4 — 14.656, nr. 5 — 3 głosy, nr. 7 — 46.174 jeden mandat, nr. 11 — 39.083 jeden mandat, nr. 14 — 5.447, nr. 15 — 4.225, nr. 22 — 96, nr. 23 — 0, nr. 24 — 3.127 głosów. Wynik oficjalny będzie znany we środę rano

ulicy krwawo okładał się z ojcem kijami. Tego samego dnia, 9. września 1915 wysłał Rasputin dwie przyjacielskie depezy, jedną do Carskoje Sioło — carycy, drugą do Głównej kwatery carowi.

Epizytem językiem rejestrują ajenci dzień w dzień pijatyki „przyjaciela“ „Wrócił dzisiaj do domu o godzinie 5-tej rano, pijany, jak bela“ „W nocy z 25 na 26 nocowała u Rasputina aktorka W.“ „Przybył z księżniczką D (żoną kamerjunkerka na dworze carskim) do hotelu „Astorja“...“ Zaraz potem: „Wrócił do domu o godz. 11 wieczorem z Carskoje Sioła“, „Rasputin wrócił do domu mocno pijany z księżniczką Sz Wyszli wkrótce razem“. Rano lub wieczorem następnego dnia jechał do Carskiego Sioła. Na współczujące pytanie ajenta, dlaczego jest dziś tak zadumany, odpowiada „Starec“: „Nie mogą się zdecydować, czy Duma ma być zwolana, czy nie“. Potem znówu: „Wrócił do domu o godz. 5 rano, dość pijany“. W ten sposób w ciągu miesięcy i lat wygrywano na trzech klawiszach tę samą melodję: „dość pijany“, „bardzo pijany“, „pijany, jak bela“. Te ważne pod względem państwowym doniesienia wiązały w całość i stwierdzał podpisem generała żandarmerji, Globaczew.

Rozkwit wpływu Rasputina trwał przez sześć lat, ostatnie lata monarchji. „Życie jego w Petersburgu“ — opowiada książkę Jussupow, w pewnym stopniu uczestnik tego życia, a potem morderca Rasputina. — „zmieniło się w święto bez przerwy, w dziła orgję kryminalisty, na którego głowę niespodziewanie spadło szczęście“. „W posia-

daniu mem było — pisze przewodniczący Dumy, Rodzianko — mnóstwo listów matek, których córki nadużyły tem bezwstydnym rozpustnik“. Zarazem metropolita petersburski, Pitirin i ledwie umiejący czytać i pisać arcybiskup Warnawa, zawdzięczali urzędy Rasputinowi. Dzięki niemu zajmował też przez długi czas urząd nadprokurator Świętego Synodu, Sabler. Na życzenie i z woli Rasputina odprawiono premiera Kokowcewa, który wzbraniał się przyjąć „stareca“. Rasputin mianował Stürmera przewodniczącym Rady ministrów. Protopopowa ministrem spraw wewnętrznych, zamianował nowego nadprokuratora Synodu. Rajewa mianował wielu innych. Poseł republiki francuskiej, Paleologue, starał się o spotkanie z Rasputinem, całował się z nim i zawołał: „Voila un veritable illumine!“ by w ten sposób zdobyć serce carycy dla sprawy Francji. Żyd Ssimanowicz agent finansów „stareca“ znajdujący się na listach policji kryminalnej, jako szuler lichwiarz, przepraczył przy pomocy Rasputina, że człowieka zupełnie bez czci, Dobrowolskiego mianowano ministrem sprawiedliwości „Spojrz na tę drobną ilizję“ — pisze caryca do cara w sprawie nowych mianowań — „nasz przyjaciel prosi, byś omówił to wszystko z Protopopowem“. Po dwóch dniach: „Nasz przyjaciel powiada, że Stürmer może być jeszcze przez jakiś czas przewodniczącym Rady ministrów“. — I znówu: „Protopopow uwielbia w głębokiej czci przyjaciela naszego i zyska błogosławieństwo“.

Pewnego dnia, kiedy to ajenci notowali liczbę

DZIEŃ POLITYCZNY.

O polsko-sowiecki pakt nieagresji

Na marginesie ostatniej propozycji komisarza Litwinowa podjęcia rokowań o zawarcie polsko-sowieckiego paktu nieagresji pisze wczorajszy „Kurier Polski“: Widocznie zaszyły teraz pewne nowe momenty na płaszczyźnie polityki międzynarodowej, które skłoniły Sowiety do odkrycia kart i do powiedzenia głośno i otwarcie, że rokowania z rządem polskim toczą się i że rząd sowiecki zgodził się na utrzymanie negocjacji na podstawie poprzednio złożonego projektu.

Momenty te zresztą są zupełnie jasne i nie trzeba ich szukać zbyt daleko. W obecnej sytuacji na Dalekim Wschodzie Sowiety dążyć muszą z pewnością do tego, aby ze strony Europy zapewnić sobie możliwie trwałe i ugruntowane pokój, potrzebny im zresztą za wszelką cenę do wydobycia się z ciężkiego położenia gospodarczego, w jakim się znalazły. Konferencja rozbrojeniowa nadchodzi prztem wielkimi krokami, a zbliżanie się terminu jej rozpoczęcia wytwarza w całym świecie pewnego rodzaju wyścig — pozorny może — pokojowości: w takim wyścigu wykazanie się atutem rokowań z Polską o pakt nieagresji okazać się może bardzo pożyteczne, a w każdym razie wygodne.

Polska opinia publiczna przyjmie z pewnością z zadowoleniem wiadomość o wznowieniu rokowań z Sowietami — tem bardziej, iż — jak wynika pośrednio z komunikatu oficjalnego — spodziewać się wolno, iż najważniejsze przeszkody na drodze do urzeczywistnienia idei paktu zostaną w ciągu nadchodzących pertraktacji usunięte“.

Projekt ustawy o militaryzacji poczty i telegrafów

W ślad za znaną ustawą o militaryzacji kolejarzy, rząd przygotowuje projekt ustawy o militaryzacji pracowników pocztowych. Projekt opracowuje w ministerjum poczty i telegrafów, szef wydziału wojskowego mjr. Rommer. Nad szczegółami projektu pracuje również naczelnik, dr Godula. Projekt militaryzacji pocztowców ma być zgłoszony do Sejmu najdalej w styczniu 1932.

B. poseł Popiel pod zarzutem oszustwa na szkodę skarbu państwa

P. Karol Popiel, były poseł, prezes stronnictwa Narodowej Partji Robotniczej, który wespół z pp. Witosem, Liebermanem i innymi osadzony był w więzieniu w Brześciu, a następnie, podobnie jak inni, zwolniony został za kaucją 10.000 zł., nie zasiał — jak wiadomo — na ławie oskarżonych w obecnym procesie „Centrolewu“. Sprawa jego postanowieniem sędziego śledczego Demanta została wydzielona z akt sprawy oskarżonych z art. 101 k. k. Obecnie sędzia śledczy zapasowy, Jan Grabowski, powziął postanowienie wszczęcia śledztwa przeciw p. Popielowi, jako oskarżonemu z art. 591 cz. II. kodeksu karnego.

Razem z p. Popielem oskarżony jest w tej sprawie również p. Józef Sakson. Obaj wymienieni oskarżeni są o to, że w roku 1925 Sakson, jako dyrektor, zaś Popiel jako udziałowiec fabryki masek

butelek i kobiet Rasputina, napisała caryca żakosnie do cara: „Obwiniają Rasputina, że całował kąplety itd Czytaj apostołów — wszyscy oni całowali, pozdrawiając“. Wskazanie na apostołów nie mogłoby chyba przekonać szpicliów. W innym liście posuwa się carowa jeszcze dalej: „W czasie wieczornego czytania ewangelji musiałam tyle rozmyślać o przyjacielu naszym: Jak to uczeni w piśmie i faryzeusze prześladowują Chrystusa i udają jakby byli doskonałościami. Tak, zaprawdę, nikt nie bywa prorokiem we właszej, ojezyźnie“.

Porównanie Rasputina z Chrystusem: było w kołach tych rzeczą zwyczajną i nie przypadkową. Obawa przed potężnymi mocami dziejów była za silna, iżby się para carska zadowolić mogła Bogiem nieosobowym, bezcielesnym cieniem Chrystusa ewangelji. Trzeba im było powrotu „Człowieczego Syna“ Wytracona za nawias, rząząca w agoni monarhji znalazła w Rasputinie Chrystusa na podobieństwo własne.

„Gdyby Rasputin nie był istniał“ — powiedział człowiek starego regime'u, senator Tagancew — „musiano by go wymyślić“. Słowa te zawierają o wiele więcej, niż mógł to przypuszczać ich autor. Jeśli rozumieć jako chuliganerję najjaskrawszy wyraz przeciwsocjalnych, pasożytniczych rysów niższego społeczeństwa, pełnem brawem określić można rasputinjadę, jako akowaną chuliganerję na szczeblu najwyższym.

(Tlum. T.)

gazowych „Protekta” wprowadzili władze państwa w błąd przez fałszywe poinformowanie o kapitalach tej fabryki, przez co uzyskali od rządu zamówienie na dostawę masek z wysokim zadatkiem, wówczas gdy jeszcze fabryka nie istniała. Sprawa ta pamiętna jest z procesu przeciw gen. Żymińskiemu, zakończony w roku 1927 skazaniem na pięć lat więzienia. Proces ówczesny ujawnił, że na zamówienie masek w „Protektie” skarb państwa ponosił znaczne straty. „Protekta” powstała z kapitałów polskich i francuskich, po równych częściach. P. Popiel był w grupie polskiej głównym udziałowcem.

W toczącym się obecnie procesie „Centrolewu” p. Popiel przesłuchany był w charakterze „świadka podejrzanego”. obrońcy wyrazili przytem zdziwienie, że mimo uwięzienia go w Brześciu, p. Popiel nie może się doczekać aktu oskarżenia. — Oto człowiek, który zgubił swego prokuratora, — oświadczył wówczas jeden z obrońców.

W ciągu kilku następných dni p. Popiel „znalazł” prokuratora i będzie odpowiadał za zbrodnię oszustwa.

ZEKRAŃ

„Powrót do życia”

(Kinoteatr „Sztuka”).

Są filmy, których scenariusze stają się rzeczą zupełnie obojętną, bo całą uwagę przykuwa tylko gra aktorów. Tyczy się to zwłaszcza „Powrotu do życia”, filmu przerobionego z powieści. Sam scenarzysta pozostawia dużo do życzenia, ale wspomniemy o tych niedostatkach, bo jesteśmy pod niezwykłym silnym urokiem gry Janet Gaynor, która w tym obrazie stworzyła fascynującą wprost kreację. Dotychczas ujarzmiła nas niezapomniana odtwórczyni głównej roli w przeszłości „Wschodzie słońca” słodyczą i wej twarzyczki, głębią iklowości, którą promieniują jej oczy. W „Powrocie do życia” znajdujemy artystkę dojrzalszą, która śmiało porywa się na wielką kreację tragiczną. Znany krytyk p. Irczykowski słusznie podnosi w swej recenzji, ogłoszonej swego czasu w „Robotniku”, że gra jej zwłaszcza w drugiej części filmu, gdy staje się dziewczyną z palarni opium w Szanghaju i wzrok jej nabiera specyficznego półprzytomnego wyrazu palarni opium, jest tak subtelna, tak głęboka i tak pełna niewzyciętej szczerości, że widać gotów jest darować wszystkie rzucające się w oczy niedostatki scenarjusza. Tu już przemawia do nas nie słodka dziewczynka, lecz pewna siebie i panująca nad środkami swej ekspresji scenicznej wielka artystka tragiczna.

Jej partnerem jest Charles Farrell, dawny jej partner z „Mojego słońca” i innych filmów. Artysta ten łączy w sobie siłę męską z niewypowiedzianym wdziękiem młodzieńca. Dwie te gwiazdy, które na to miano w całej pełni zasługują, zapewniają temu obrazowi zasłużone powodzenie.

Moassi

RADJO

ŚRODA, 25. LISTOPADA.

Kraków (312'8). 11'40: Przegląd prasy. 11'58: Sygnał, hejnał. 12'10: Komun. meteor. 12'15: Gramof. 13'15: Komun. gospod. 13'35: Pogadanka roln. (z muzyką lud.). 15'45: Komun. dla żeglugi. 15'50: Gramof. 16'20: „Droga mleczna” — odczyt Dra Szeligowskiego go. 16'40: Gramof. 16'55: Lekcja jęz. angiels. 17'10: Odczyt. 17'35: Muz. Czajkowskiego (ork.). 18'50: Rozmait., komun. 19: „Świętlica strzelecka”. 19'15: Gramof. 19'30: „Skrzynka poczt.” — inż. Broniewski. 19'45: Dziennik prasowy. 20: Feljet, muz. (O Chopinie). 20'15: Koncert mandolin.: Kratzer, Joteyko, Dworzak. 21'05: Kwadrans liter.: nowela J. K. Bandrowskiego „Najważniejsze zdarzenia w życiu”. 21'20: Koncert skrzypc. A. Fachiri: Haendel, Tartini, Dworzak. 22'10: Dziennik pras., komun. meteorol., sport. 22'25: Gramof. 23: Muzyka tan.

Katowice (408'7). 11'40—15'45: p. Kraków. 15'45: Dla dzieci. 16'20—19: p. Kraków. 19'05: D. c. powieści. 19'20: „Gospodyni śląska”. 19'45—23: p. Kraków. 23: Skrz. poczt. franc.

Lwów (380'7). 11'40—19: p. Kraków i „Silva rerum”. 19'20: Arty i pieśni. 19'45—22'20: p. Kraków i gramof. 22'45: „Listy i programy”. 23: Muz. tan. Sztuttgart (360'1). 17'05: Muz. 20'15: Kabaret. Rzym (441'2). 13'10, 17'30: Muz. 21: Opera. Wiedeń (516'4). 11'30, 19'35, 20'45, 22'15: Muzyka.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Precz z miłością”.
BAGATELA: „Koniec świata”.
CORSO: „Ręce Orlaka”.
SZTUKA: „Powrót do życia”.
ŚWIATOWID: „Dziecko grzechu”.
UCIECHA: „Koniec świata”.
WANDA: „Bustier na froncie”.
WARSZAWA: „Skradziony testament”.

WIADOMOSCI Z KRAJU

CH. N. BIALIK WYJEŻDZA Z POLSKI

Ch. N. Bialik opuszcza w najbliższym czasie Polskę i wraca z powrotem do Palestyny. W Warszawie wystąpi jeszcze raz na wielkiej akademii ku czci znanego poety hebrajskiego J. Kochana, w sali konserwatorium warszawskiego.

O UDZIAŁ SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW W ZJEJZDZIE SJONISTYCZNYM W WARSZAWIE

W Warszawie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej „Eth Liwnot” w Polsce, na którym omawiano głównie sprawę udziału tego ugrupowania w wyborach na sjonistyczny zjazd krajowy. Po dłuższej dyskusji powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

Biorąc pod uwagę, że właśnie w chwili obecnej dla konsolidacji wszystkich sił w ruchu sjonistycznym koniecznym jest, aby w zjeździe wzięły udział wszystkie kierunki ogólnego sjonizmu biuro centralne „Eth Liwnot” postanawia zwrócić się: 1) do kierownictwa organizacji rewizjonistycznej w Polsce z apelem o wzięcie udziału w sjonistycznym zjeździe krajowym, 2) do C. K. organizacji sjonistycznej w Polsce z propozycją odroczenia terminu zjazdu aż po konferencję sjonistów-rewizjonistów, aby dać im możliwość uczestniczenia w zjeździe krajowym.

ZMIANA NA STANOWISKU PREZYDENTA M. LWOWA.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komisji matki Tymczasowej Rady Miejskiej we Lwowie, na którym postanowiono zaprosić do kooptacji kilku nowych członków Tymczasowej Rady Miejskiej w miejsce zmarłych członków, względnie tych, którzy ustąpili. Między proponowanymi znajdują się wicewojewoda lwowski p. Drojanowski. Na posiedzeniu klubu gospodarczego Rady miejskiej ustalono kandydaturę wicewojewody Drojanowskiego na stanowisko prezydenta m. Lwowa w miejsce inż. Brzozowskiego, który ostatnio ustąpił. Wobec poparcia tej kandydatury przez dwa inne kluby radzieckie, wybór wicewojewody Drojanowskiego na prezydenta miasta prasa uważa za zapewniony. Wybór prezydenta wyznaczono na czwartek.

ECHA STRAJKU TRAMWAJARZY WARSZAWSKICH.

Na ostatnim posiedzeniu Magistratu m. Warszawy omawiana była sprawa wymówionych tramwajarzy w liczbie 867 P prezydent Słomiński oświadczył, że wobec strajkujących nie będą stosowane represje i że nie zostaną z powrotem przyjęci do pracy tylko ci, którzy są notowani w polioji politycznej. Takich jest 30 do 40 osób.

„BUNT” WŁAŚCICIELI AUTOBUSÓW.

Wprowadzenie z dniem 22 bm. obowiązku sprzedaży biletów w autobusach spotkało się z dużym oporem. Lwia część właścicieli autobusów w Warszawie nie wykupiła biletów w terminie i nie zamierza podobno ich nabyć. Autobusy albo nie wyruszyły 22 bm. w drogę, albo też wyjechały bez pasażerów, zabierając ich po drodze w nadziei, że nie będą zatrzymani w drodze. Część autobusów w Warszawie demostrowała przed gmachem komisariatu rządu.

Twórca Paneuropę kandydatem do nagrody Nobla



Hr. Coudenhove Kalergi jest — jak już donieśliśmy — najpoważniejszym kandydatem do nagrody pokojowej Nobla.

UCIEKINIER Z SOWIETÓW.

W pobliżu Radoszkowicz na Wileńszczyźnie przeszedł przez granicę i dostał się w ręce władz polskich oficer czołgów sowieckich w Slucku, Michał Bożenko, były sztabkapitan armii carskiej. Bożenko korzystając z urlopu udał się na pogranicze i w stosownym momencie zbiegł na teren Polski. Bożenko znajduje się obecnie w Olechnowicach narazie do dyspozycji władz polskich.

WEKSEL NA 78.000 DOLARÓW ZAPROTESTOWANY

W kancelarii jednego z warszawskich rejentów został zaprotestowany weksel wystawiony przez pewien zagraniczny koncern chemiczny na sumę 78.000 dolarów. Koszta protestu i opłaty tego weksla wynoszą 48 000 złotych.

ECHA ZABURZEŃ 1 MAJA.

Na sesji wyjazdowej sądu radomskiego w Końskich rozpoczął się wielki proces przeciw sprawcom zaburzeń w dniu 1 maja br. Na rozprawie zjawi się przeszło 120 świadków. Proces potrwa kilka dni.

ODBUDOWA SPALONEJ KOPALNI.

Nawiedzona katastrofalnym pożarem kopalnia węgla „Maksymilian” w Dąbrowie Górniczej została ze względów bezpieczeństwa w całości unieruchomiona. Zarząd kopalni przystąpił obecnie już do jej odbudowy. Praca ta potrwa kilka miesięcy. W tym czasie cała załoga, tj. 206 robotników pozbawiona będzie pracy. Straty materialne kopalni wynoszą przeszło 100,000 zł.

70-LETNIA STARUSZKA ZGINĘŁA W PŁO-MIBNIACH.

W Warszawie przy ul. Pańskiej l. 88, w izdebce drewnianego budynku pałecowego, zamieszkują od szeregu lat 65-letnia Marjem Blochowa, wdowa, zięć Jusek Grewas, szewc z żoną Rudą i dwojgiem dzieci: 4-letnią Biną i roczną Hudesą. Omgaj około godz. 10 lokatorzy sposirzegli, że z mieszkania Blochowej wydobywa się dym. Pierwsii wpadli tam sąsiedzi: Jankiel Kuberski krawiec, i Tauba Blumbergowa, żona handlarza. Porwali oni z kołyski Hudesę, z pod łóżka zaś Binę, nawpół omdlałą wskutek zatrucia dymem, którą wkrótce doprowadzili do przytomności. Następnie zamierzano ratować staruszkę, lecz okazało się, że leży ona bez znaku życia na środku izdebki. Ubranie na staruszcze było spalone, lewa ręka zaś zwęglona, przypuszczalnie w czasie przygotowywania śniadania dla wnucząt na staruszcze zapalił się rękaw bluzki od piecyka żelaznego stojącego na spaliła się żywcem. Staruszka miała na sobie woreczek, zawierający 105 dolarów, które również padły pastwą pożaru.

ZABIEGI O ZWOLNIENIE Z WIĘZIENIA KS. WORONIECKIEJ

Sprawę ks. Zofji Korybut Woronieckiej, osadzonej w więzieniu karnym przy ul. Dzielnej w Warszawie objął wiceprokurator Sienoszewski. Do Warszawy przyjechała matka zabójczyni księ żna Marja Korybut-Wiśniowiecka ze starszą córką. Rodzina wystąpiła ze staraniami o zwolnienie ks. Zofji z więzienia za kaucją, do czasu procesu. Sędzia śledczy odmówił jednak wczoraj tej prośbie.

SAMOBÓJSTWO ŻONY ADWOKATA LWOWSKIEGO

W poniedziałek wieczorem znaleziono w hotelu „Narodne Hostynnicie” we Lwowie zwłoki żony adwokata lwowskiego, Laury Seiferowej. Komisja policyjno-lekarska stwierdziła, że denatka popełniła samobójstwo przez otrucie się jeszcze w godzinach rannych. Seiferowa przybyła do hotelu w poniedziałek rano i zameldowała się jako nauczycielka gimnazjalna Laura Koch, przybyła z prowincji, polecając się zbudzić o godz. 6 wieczorem. Przyczyna samobójstwa okryta jest tajemnicą. Denatka wyszła w kwietniu br. za mąż za swego szwagra po śmierci jego pierwszej żony, a swej siostry.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO ARESZTANTKI

We Lwowie usiłowała popełnić samobójstwo niejaka Janina Hrycak, aresztantka, która skoczyła z I-go piętra Wydziału śledczego przy ul. Kaźmierzowskiej. Upadając, Hrycakówna doznała szeregu kontuzji, wskutek czego odwieziona została przez pogotowie ratunkowe do szpitala. Hrycakówna aresztowana została za kradzież. Obawiając się widocznej kary, wołała szukać śmierci samobójczej.

KRONIKA

Listopad

25

Sroda

15 Kislew 5692

Wschód
słońca
7 m. 11

Zachód
słońca
15 m. 35

Konfiskata „Nowego Dziennika“

Wczorajszy numer naszego pisma uległ konfiskacie za jedno zdanie w sprawozdaniu z procesu przeciwko przywódcom Centrolewu. Po konfiskacie wydaliśmy jeszcze w nocy nakład drugi, część atoli naszych Czytelników na prowincji otrzymała numer ten z opóźnieniem.

Z tego samego powodu zostały wczoraj również skonfiskowane dzienniki krakowskie „Czas“, „Głos Narodu“ i „Naprzód“.

Minister komunikacji przybywa do Krakowa

Onegdaj odbyło się w sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej w Krakowie posiedzenie dla ułożenia programu uroczystości, które odbędą się w dniu 5-go grudnia b. r. w Krakowie, w obecności p. ministra komunikacji inż. Kühna. Rozpoczną się one od poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę kolei Kraków—Miechów. Specjalnym pociągiem wyjadą uczestnicy uroczystości na nową linię kolejową aż do granic Krakowa, gdzie ustawiony będzie pamiątkowy obelisk, na którym utrwalone będą herb by Krakowa i Miechowa, emblematy Izby handlowej i dyrekcji kolejowej w Krakowie. Po poświęceniu kamienia węgielnego w obecności ministra komunikacji, udadzą się zebrani na lotnisko cywilne, rozszerzone w kierunku Czyżyn, gdzie odbędzie się również poświęcenie nowego, wspaniałego hangaru ministerstwa komunikacji, oddanego w użytkowanie linjom państwowym LOT. Stamtąd autobusami i samochodami przewiezieni zostaną goście w pojeździe przez lotnisko do byłych lokali linii lotniczej, w których dzięki decyzji ministerstwa komunikacji, osiedli się obecnie Aeroklub krakowski, zapowiadający świetną przyszłość pod kierownictwem nowego prezesa inż. Bobkowskiego. Podczas pobytu gości w lokalu Aeroklubu odbędą się na lotnisku loty grupowe samolotów turystycznych, oraz pierwszy w Krakowie pokaz lotu szybowca prowadzonego przez samolot Szybowiec zostające przez samolot wyciągnięty na pewną wysokość, poczem lotem ślizgowym opuści się na lotnisko. Z lotniska udadzą się zebrani samochodami i autobusami na Wolę Justowska, gdzie odbędą się pokazy szkolenia na szybowcach, sprowadzonych specjalnie na tę uroczystość ze Lwowa, a pomieszczonych w hangarach płóciennych, które wystawione będą przez 2 p. lotn.

Z za kulis gospodarki kahałnej w Krakowie

Jak wiadomo, Zarząd kahału krakowskiego, rozprzeczający liczną większością specyficznie krakowską, bo złożoną z „inteligencji prezydjanej“, agudowców i charajdim, znajduje się w stanie chronicznego, nieuleczalnego impasu. Najważniejsze dziedziny pracy społecznej i gospodarczej leżą odłogiem, a większość Zarządu nie okazuje zrozumienia dla najważniejszych potrzeb ludności żydowskiej naszego miasta, uginającej się pod ciężarem katastrofalnego kryzysu. Jaskrawym dowodem, jak ta większość wygląda i jak zdolna jest do pozytywnej pracy, jest fakt nieobsadzenia opróżnionego przed rokiem z górą stanowiska wiceprezesa Zarządu. Od roku toczą się zakulisowe spory i konszachty między poszczególnymi odłami większości, a nawet i wśród samych frakcyj i dotąd nie można było znaleźć kandydata, na któregooby wszyscy członkowie większości Zarządu oddali przy wyborze swe głosy. W sprawie tej wnoszone już były interpelacje na posiedzeniach Rady, jednak — mimo oświadczenia przewodniczącego Zarządu, że odpowiedź udzielona będzie na następnym posiedzeniu — odpowiedzi Rada dotąd nie otrzymała. Chodziły też słuchy o zamierzonej w związku z niemożnością wyboru wiceprezesa Zarządu dymisji przewodniczącego Zarządu, jednak i ta groźba nie przyspieszyła sprawy, która poprostu zakrawa już na skandal. Cóż dziwnego, że większość, zaprzęgnięta sporami i targami o obistemi o przydział godności i zaszczytów, nie interesuje się gospodarką kahału która toczy się silną bezwładnością, a raczej grzeźnie w corazio

Sąd doraźny w Krakowie?

W związku z aresztowaniami, przeprowadzonymi podczas onegdajszego wesela z przeszkodami na Dąbiu, w czasie którego aresztowano Leniewicza, sprawcę napadu na mieszkanie Dra Włodka, zachodzi obecnie możliwość, iż aresztowani, tj. Leniewicz i owarzysze jego staną przed sądem doraźnym w Krakowie za stawianie czynnego oporu organom policyjnym.

Jakkolwiek bowiem Leniewicz miałby odpowiadać w normalnym trybie za zbrodnie napadu rabun kowego, dokonaną w czerwcu, kiedy nie obowiązywały jeszcze sądy doraźne, to jednak z powodu zbrojnego oporu, stawianego policji w chwili are-

szowania, może być postawiony pod sąd doraźny, niezależnie od poprzedniej sprawy. Tosamo dotyczyłoby innych aresztowanych, którzy występowałiby czynnie przeciw policji.

Wczoraj odstawiono Leniewicza i jego spółników z aresztów „Pod Telegrafem“ do więzień sądowych. Śledztwo w tej sprawie spoczywa w rękach sędziego dra Czuchajowskiego, który prowadził już śledztwo przeciw innym uczestnikom napadu na mieszkanie Dra Włodka.

Decyzja o doraźności do prowadzenia sprawy w trybie doraźnym, zapadnie w najbliższych dniach.

głębszą ośchłań inercji

Gospodarka finansowa kahału, to osobny „chlubny“ rozdział w działalności naszej większości, niezdolnej do jakiegokolwiek pracy produktywnej. Dość przypomnieć podniesiony już przez nas niedawno fakt, że kahał od kilku lat (!) zalega z wypłatą przyznanej w budżetach corocznych subwencji dla tak wzorowo prowadzonej i zaufaniem całego społeczeństwa cieszącej się instytucji społecznej, jaką jest Zakład Wychowawczy Sierót żydowskich przy ul. Dietla. I tak jest na każdym kroku. Podejmowane z inicjatywy opozycyjnych członków Zarządu akcje, czyto w sprawach społecznych czy też wewnętrznych kahałnych (jak np. sprawa pragmatyki służbowej dla urzędników i reformy administracji kahałnej), napotyka od lat na tępy i zdecydowany opór ze strony większości, która inicjatywę tę wprost sabotuje.

Opozycja sjonistyczna, która wszedłszy po ostatnich wyborach w poważnej liczbie do obecnego kahału, ustosunkowała się rzeczowo do większości biorąc udział w pracach Rady i Zarządu, jakoteż we wszystkich sekcjach i komisjach, nie widzi wobec tego możliwości kontynuowania swej współpracy z tą większością na terenie Zarządu. Wyrazem protestu przeciw bezczynności i bezprogramowości większości, która w dodatku jeszcze paraliżuje inicjatywę opozycji i uniemożliwia jej w ten sposób współpracę, było onegdajsze złożenie przez sjonistycznych radców pp. Leinkrama i dra Zimmermanna przewodnictwa komisji skarbowej i urzędniczej Zarządu. Sprawa ta znalazła swe echo na ostatnim posiedzeniu Zarządu gminy, na którym radca dr Hillstein w dłuższym przemówieniu poddał ostrej krytyce całokształt gospodarki większości Zarządu. Dodać należy, że na wniesioną przez r. dra Zimmermanna interpelację w sprawie nieprzystępowania do wyboru wiceprezesa Zarządu, przewodniczący potwierdził fakt, iż większość nie może między sobą uzgodnić osoby kandydata.

— **DZIS NOCNY DYZUR APTEK:** Rynek A—B 45, ul. Łobzowska 6. Grzegórzecka 9 Długa 4, Krakowska 19 i Plac Zgody 18

— **UCHYLONY ZAKAZ WYCHODZENIA UCZNIÓW W GODZINACH WIECZORNICH.** Z dniem dzisiejszym zniesione zostało rozporządzenie Kuratorium Okręgu Szkolnego, zabraniające uczniom szkół średnich wychodzenia z domu w godzinach wieczornych.

— **UCZNIOWIE WYŻSZYCH KLAS ZWOLNIENI OD NAUKI 7 I 8 GRUDNIA.** Kuratoria okręgowo szkolnych, na prośbę głównego Urzędu statystycznego zwolniły na dzień 7 i 8 grudnia uczniów wyższych klas szkół średnich i zawodowych od zajęć szkolnych. W większości szkół w Warszawie i na prowincji zajęcia nie będą mogły się odbyć z tego względu i za zgodą min. oświaty, ponieważ nauczyciele i uczniowie klasy 7 i 8-ej zajęcia będą przy powszechnym spisie ludności.

— **BEZPŁATNY WĘGIEL I ZIEMNIAKI DLA BEZROBOTNYCH.** Miejski Komitet do spraw bezrobocia zawiadamia, że biuro rejestracyjne przy pl. Jabłonowskich 1 19 wydawać będzie rodzinom bezrobotnych za miesiąc grudzień już w listopadzie bony na bezpłatny pobór węgla w ilości po 150 kg. dla rodziny z trzech członków i wyżej, a po 100 kg. z dwóch członków złożonych. Węgiel dostawiony będzie bezrobotnym na miejscu. Pozatem rodziny z pięciu i wyżej członków otrzymają jednorazowo bony na bezpłatny pobór ziemniaków po 100 kg. a rodziny z czterech członków po 50 kg. ze zapasu, pochodzącego z datków w naturze.

— **DAR LIGI KOBIEC.** Wojewódzki Związek Międzykomunalny Opieki Społecznej w Krakowie sfinalizował aktem prawnym darowiznę uczynioną przez Ligę Kobiet w Warszawie na rzecz wspomnianego Związku. Darowizna obejmuje parcelę budowlaną w Rabce o powierzchni 15 000 m kw., gotówkę i pretensje w łącznej kwocie 100 000 zł z zarysami cegły piasku i szopy drewnianej. Przy zamierzonej przez Wojewódzki Związek

Międzykomunalny Opieki Społecznej budowie lecznicy dla dzieci jedna część tej lecznicy ma nosić nazwę „Pawilon Ligi Kobiet im. Marszałka Piłsudskiego“.

— **„ŚWIAT SOCJALISTYCZNY A PRACUJĄCA PALESTYNA“.** Odczyt na ten temat wygłosił dr. G. Terło w Zjednoczeniu Kobiet Żydowskich WIZO (Rynek gł. 29, I p.) we czwartek d. 28 bm. og. odz. 7-mej wiecz.

— **„MELJORACJE ROLNICZE W POLSCE WOBEC WSPÓŁCZESNEJ SYTUACJI GOSPODARCZEJ“.** Dwudziesty wykład cyklu Powszechnych Wykładów W. S. H. w Krakowie pt. „Wskazania dotyczące poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej“ wypowie p. dziekan prof. dr. A. Rożański dziś we środę o godz. 18-ej w Auli W. S. H. Sienkiewicza 4.

— **ODCZYTY UCZONEGO AUSTRJACKIEGO W KRAKOWIE.** W najbliższych dniach odbędą się w Krakowie pod egidą Polskiego Towarzystwa dla Badań Europy Wschodniej i Bliskiego Wschodu dwa odczyty w języku niemieckim, które wygłosi prof. dr. H. Haim z Wiednia. Przedmiotem pierwszego odczytu, który odbędzie się we czwartek 26 bm. o godz. 8 wiecz., będą „Wrażenia z Rosji dawnej i nowej“; drugi odczyt, w piątek 27 bm. o godz. 8 wiecz. będzie miał za temat działalność kulturalną Polaków na Syberji. Oba odczyty będą ilustrowane przezroczkami i odbędą się w sali wykładowej Studium Słowiańskiego (ul. Gołębia 20, I. p.)

— **Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO.** Jutro we czwartek o godz. 6 wiecz. w nowym lokalu Seminarjum filozoficznego (ul. Szpitalna 40, II. p.) prof. Uniwers. Jagiell. dr. Witold Rubczyński wypowie odczyt pt. „Pesymizm a meljoryzm w etyce“. Goście mile widziani.

— **„O FALSYFIKACACH DZIEŁ SZTUKI“.** W piątek dnia 27 bm. o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się w Muzeum Narodowym w Sukiennicach (wejście główne), pogadanka o falsyfikatach dzieł sztuki, ilustrowana ciekawymi tyczeńkami okazami. Prelegenci: ks. prof. Tadeusz Kruszyński, p. Franciszek Studziński i dr. Kazimierz Buczkowski. Pogadanka urządzona zostaje staraniem Tow. Przyjaciół Muzeum Narodowego.

— **PASZPORT MUSI BYĆ PODPISANY PRZEZ WŁAŚCICIELA.** Niejednokrotnie zdarzają się wypadki, że książeczki paszportowe po ich wydaniu nie są podpisane przez posiadacza. Brak takiego podpisu jest przyczyną wadliwości paszportu, a nadto może się stać powodem nieudzielenia wizy przez konsulaty państw obcych. W związku z tem ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich wojewodów, w którym zwraca uwagę, że paszporty przed ich wydaniem muszą być podpisane przez osobę, dla której dowód został wystawiony. Specjalną uwagę w tym wypadku należy zwracać na paszporty wydawane emigrantom.

— **NIEUCHWYTNY OSZUST.** Ostatnie dni przyniosły nam kilka wypadków wyłudzenia pieniędzy pod pozorem zaależenia pracy. Nic dziwnego. Ludzie szukający zajęcia chwytają się każdej sposobności, byle tylko znaleźć zarobek, często wpadają jednak w sidła oszustów. I tak od kilku dni grasuje znów w Krakowie niejaki Wierzbanowski, który wyłudził od Feliksa Sieblińskiego, stolarza zam. w Prądniku Białym 150 zł pod pozorem wyszukania mu pracy, zaś od Franciszka Wojtarowicza zam. w Prądniku Białym, pobrał 1.000 zł przyrzekając mu wystarczyć się o koncesję.

— **CUKIER KRZEP!** Popularnym tem hasłem przejęli się nieznanymi sprawcy, którzy z wytwórn marmelady Abrahama Landerera przy ul. Józefińskiej 32, skradli 120 kg. cukru i 3 skrzynie marmelady wartości 220 zł.

— **CZYTAJ NA STRONICY 1. KOMUNIKAT BIBLIOTEKI LITERACKIEJ**

— **„SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI“** Dziś we środę o godz. 8:30 wiecz. w lokalu stowarzyszenia Wizo, zebranie z pogadanką, którą zaprowadzi mgr. Leon Salpeter.

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Paul Boncour następcą Brianda?

Paul Boncour żegna się z socjalizmem. — Wielki mówca i adwokat. — Outsider polityczny. — Technika „odstępstwa“ — Przyszłość Paul Boncour'a.

Paul Boncour, niski, delikatny, o bujnej siwej czuprynie, należy do najbardziej znanych osobistości w świecie politycznym, nie tylko francuskim, ale i międzynarodowym, a także na terenie palestry paryskiej, wśród której uchodzi za adwokata mającego sprawy najlepsze, najbardziej głośnie i najbardziej opłacające się. Dość powiedzieć, że Paul Boncour występował w procesie Zizi Lambrino, morga natycznej małżonki ówczesnego byłego następcy tronu rumuńskiego, a obecnie króla Rumunii Karola, przeciw byłemu jej mężowi. Na terenie Warszawy pojawił się na krótko w związku z procesem w łonie rodziny Radziwiłłów. Wielki adwokat jest równocześnie miłośnikiem teatru i wszystkich spraw i osób z nim związanych. Najbardziej znane i urocze artystki uciekają się do niego po poradę i obronę.

Paul Boncour nie należy do starej gwardji socjalistycznej. Zrazu, przed wojną, był członkiem małej grupy republikańsko-socjalistycznej wspólnie z słynnym matematykiem i byłym dwukrotnym premierem, Painleve. Paul Boncour był również przez krótki czas ministrem robót publicznych. Potem przerwała się jego karjera polityczna z powodu klęski przy wyborach.

Przed dziesięciu laty przeszło Paul Boncour wstąpił do partji socjalistycznej i natychmiast począł w niej odgrywać rolę pierwszorzędną, ale specjalnego rodzaju. Stał się jej specjalistą w kwestji polityki zagranicznej, a przede wszystkim w sprawie rozbrojenia. Od długiego czasu u boku Brianda reprezentuje Francję w Genewie. Jest prezesem Komisji Spraw Zagranicznych Izby deputowanych i zabiera głos we wszystkich ważniejszych dyskusjach. Należy do najświetniejszych mówców parlamentarnych i cała Izba zwykle słuchać go z wielkim napięciem i uwagą.

W życiu partyjnym organizacji socjalistycznej Paul Boncour nie brał żywego udziału poza sprawami swego okręgu Castres i departamentów Tarne i Loire-et-Cher, w których jest niezwykle popularny. Utało się powiedzenie, że Paul Boncour znajduje się na prawem skrzydle partji socjalistycznej. Należałoby po-

wiedzieć raczej, że jedną tylko nogą znajdował się w tej organizacji i że jako wykwintny mówca i samodzielny polityk występował tylko w tych sprawach, które go naprawdę interesowały. Tak więc tezy jego i przemówienia w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia oklaskiwane były przez całą Izbę poselską i niejednokrotnie wywoływały głosy protestu w jego własnej partji. Niejednokrotnie również próbowała partja skłonić Paul Boncour'a do zrezygnowania ze swego mandatu w Genewie. Mimo, że znakomity polityk i adwokat, przypominający z wyglądu Robespierre'a, nie zjawiał się nigdy na kongresach, to przecież autorytet jego był tak wielki, że nie krępowano jego swobody ruchów.

Znając jego usposobienie, można przypuszczać, że po wystąpieniu z partji socjalistycznej nie zaciągnie nowych zobowiązań partyjnych. Będzie działał na terenie lewicy jako całości i gotów dojść tu, podobnie jak Briand, do roli decydującej. A przyjdzie mu to łatwiej nawet niż starym gracjom Arystydesowi.

Paul Boncour będzie należał do grona polityków, odgrywających decydującą rolę po opuszczeniu szeregów socjalistycznych. Ale metoda rozstawania się z dotychczasowymi przyjaciółmi wywiera wielki wpływ na przyszłą karierę „odstępcy“. Stary Aleksander Millerand o wolim karku i szorstkiej czuprynie, lakoniczny i nieuprzejmy, zerwał z socjalizmem w sposób brutalny i dlatego zemsta lewicy, a nawet niechęć prawicy, ścigają go po dzień dzisiejszy. Giętki Briand zaczął jako przedstawiciel lewego skrzydła socjalistyczne go i dlatego dawni towarzysze partyjni przez szereg lat nie mogli mu darować jego „nawrócenia się“ na wiarę realizmu politycznego. Paul Boncour był zawsze w partji jedną nogą, nie brał wybitniejszego udziału w życiu organizacji, był outsiderem. I dlatego można przypuścić, że socjaliści nie wezmą mu za złe jego formalnego wystąpienia, na które oddawna byli przygotowani.

Dalsza karjera Paul Boncour'a może z tej strony, najbardziej wrażliwej i niebezpiecznej, nie napotkać większych przeszkód..



Trzej Amerykanie, Stachnick, Brawner i Palliser, którzy podjęli przeprawę w łodzi żaglowej przez Ocean Północny, zmuszeni byli szukać przytułku na jednej z wysp, gdzie przepędzili sześć miesięcy, żyjąc na łonie natury. Dopiero przejeżdżający okręt zabrał ich na pokład

ZE SPORTU

OTWARCIE LOKALU KLUBOWEGO MAKKABI Onegdaj nastąpiło otwarcie nowego lokalu Zyd. Klubu Sport. „Makkabi“. Nowy lokal mieści się przy ul. Jagiellońskiej 6a na I piętrze. W lokalu mieszczą się sekretariat klubu oraz sekretariaty wszystkich sekcji, sala ping-pongowa z 3 stołami, czytelnia pism itd. Lokal otwarty jest codziennie od 11—1 w poł. i od 3—10 wiecz.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI PING PONGOWEJ MAKKABI odbędzie się w niedzielę o g. 4 pop. w lokalu klubowym przy ul. Jagiellońskiej 6a.

PLENARNE ZEBRANIE JUNJORÓW sekcji lekkoatletycznej ZKS. Makkabi odbędzie się w sobotę 28b m. o godz. 4 pop w lokalu klubowym.

WSCHODZĄCA GWIAZDA ZYDOWSKIEJ CIĘŻKIEJ ATLETYKI. W turnieju zapasniczym który odbywał się ostatnio w Krakowie, wybił się ena czołowe miejsce młody 23-letni Maksymilian Krauser ze Stanisławowa, do niedawna jeszcze trener łódzkiej Bar-Kochby, który stawia obecnie z powodzeniem swe pierwsze kroki w karierze zawodowych zapasników. Krauser jest wysokiego wzrostu, wagi 103 kg., harmonijnie zbudowany i odznacza się niezwykłą siłą fizyczną i dobrą techniką. Skoro nabierze większej rutyny i otrzaska się należycie z ringiem, zapamiętajcie w niedługim czasie miejsce wśród elity zapasników europejskich. Znawcy, jak np. mistrz świata Sztecker, prorokują temu młodemu atlecie znakomitą karierę.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Dochody Keren Hajesodu w okresie od października 1930 do września 1931 wyniosły 273.930 f. szt. Z tej sumy 93.325 f. szt. zebrano w Stanach Zjednoczonych

Znany ekonomista prof. Dr. Juljusz Landman wieloletni profesor ekonomji w Bazylei, zmarł w Kiloiji w 54 roku życia. Juljusz Landman był Żydem i pochodził ze Lwowa.

Stronictwo żydowskie w Rumunji ogłosiło komunikat, w którym zaznacza, że rząd w dalszym ciągu nie spełnia postulatów mniejszości żydowskiej, wobec czego Stronictwo żydowskie przechodzi do opozycji.

Zbezczeszczenie synagogi w Niemczech. W Freistadt (Prusy Wsch.) chuliganie w nocy wybili 9 szyb w gmachu miejscowej synagogi. Policja prowadzi dochodzenie. Dotychczas sprawców nie ujęto.

Prof. Piccard doktorem h. c.

Strassburg, 24. 11 PAT. Znany fizyk belgijski prof. August Piccard, który wstąpił się ostatnio lotem do stratosfery, otrzymał dyplom doktora honoris causa uniwersytetu strassburskiego. Z okazji swego pobytu w Strassburgu, prof. Piccard wygłosił w głównej auli uniwersytetu odczyt pt. „Jeden dzień w stratosferze“ Jednocześnie uzyskał tytuł doktora honoris causa uniwersytetu strassburskiego fizjolog angielski prof. Head..

Przewrót w fabrykacji papieru?

Leningrad, 24. 11 PAT. Jeden z inżynierów przedstawił w biurze wynalazków wynaleziony przez siebie system fabrykacji papieru z włókien łoża i liści winnych. Szczególnie nadają się do tego celu liście i łoża wina kaukaskiego.

Naczelnik kasy depozytowej zbiegł z depozytami

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Berlin, 24. 11 (Sch.) Naczelnik kasy depozytów Kommerz- und Privat Banku w Berlinie, Hans Brueggemann zbiegł po sprzeniewierzeniu depozytów prywatnych w wysokości ponad 250 tysięcy marek. Brueggemann wyjechał przed miesiącem na urlop, z którego dotąd nie powrócił. Obecnie stwierdzono, że przed wyjazdem zabrał z sobą wszystkie powierzonym u pieniądze.

Drezno, 24. 11 (R). Sejm saski dokonał dziś wyboru prezydenta sejmu, którym ponownie został wybrany członek partji socjalno-demokratycznej Weckel.

Fabryka fałszywych 1-złotówek w lesie

Lublin, 24. 11 PAT W lesie pod Żółkiewką w pow. krasnostawskim, policja wykryła fabrykę fałszywych 1-złotówek. W związku z tem aresztowano i Potra Skubisza i Władysława Wojciechowskiego, którzy zajmowali się fałszowaniem monet

—o—

Muzeum ateistyczne w Leningradzie

Moskwa, 24. 11 PAT. Leningradzka agencja naukowa przystępuje do otwarcia muzeum ateistycznego. W organizacji muzeum biorą udział różne instytucje i akademje, przede wszystkim zaś sekcje antropologiczne i etnograficzne.

—o—

ZGON WIDOWY PO JERZYM BRANDESIE

Onegdaj zmarła w Kopenhadze w 81 roku życia wdowa po Jerzym Brandesie Pani Brandes była Niemką z urodzenia i nazywała się Steinhof. Gdy Brandes poznał ją w Berlinie, była żoną niemieckiego literata Strodtmanna Małżeństwo w Brandesem nie było szczęśliwe, a oboje postanowili dla uniknięcia skandalu nie rozwieść się, lecz dobrowolnie się separować. Pani Brandes była bardzo muzykalną i odznaczała się wielką dobrocią serca. Była też kobietą niezwykle piękną.

Gdańsk, 24. 11 (R). aBnk Gdański zniżył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 6 na 5 proc.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na GRUDZ'EN b. r.

Socjaliści niemieccy przeciwko „programowi zimowemu“

Berlin. 24. 11. PAT. W poniedziałek wieczorem kanclerz Brüning przyjął przedstawicieli frakcji socjal-demokratycznej z pos. Breitscheidem, którzy założyli protest przeciw opiacowemu przez komitet gospodarczy rządu Rzeszy „programowi zimowemu“. Pos. Breitscheid z naciskiem ostrzegł przed kontynuowaniem polityki, opartej na redukcjach płac robotniczych i poborów. Wskazał na głębokie niezadowolnienie, nurtujące wśród mas robotniczych z powodu ograniczenia ustawodawstwa o umowach taryfowych i sądownictwie rozjemczem. Inni przedstawiciele socjaldemokracji protestowali

wali przeciw dalszym podwyżkom ceny chleba. W odpowiedzi swej kanclerz Brüning podkreślił, że redukcje płac robotniczych są m. in. koniecznym narzędziem na drodze do usunięcia trudności eksportowych, wywołanych spadkiem funta angielskiego i podwyżką ceł ze strony innych państw. W porozumieniu z ministrem wyżywienia Schielem Brüning zobowiązał się podjąć w najbliższym czasie kroki w kierunku przywrócenia dawnej ceny chleba. M. in. rząd Rzeszy obniży również ceny na pszę, ażeby nie dopuścić do wyczerpania skąpych zapasów żyta dla celów pastewnych.

Krwawe żniwo walk wewnętrznych w Chinach

2 miliony ludzi poległo. — 2 miliardy strat.

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

London 24. 11. (L) Na wczorajszym posiedzeniu Kuumintangu reprezentanci władz z 6 prowincyj Chin północno-wschodnich omawiając akcję komunistyczną w tych prowincjach oświadczyli, że w ostatnich kilku latach, w walkach z bandami komunistycznymi zginęło o-

gólem dwa miliony ludzi. Wyrządzone wskutek walk podjazdowych straty oceniają na 2 miliardy dolarów chińskich. Przedstawiciele tych prowincyj domagają się od rządu wysłania w te okolice ekspedycji karnej.

Starhemberg skazany za obrazę Schobera

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Wiedeń 24. 11. (W) Przed sądem okręgowym w Lincu rozpoczął się dziś proces o obrazę czci, wytoczony przywódcy Heimwehry ks. Starhembergowi przez wicekanclerza dr. Schobera. Ks. Starhemberg na zebraniach publicznych w Lincu i innych miastach austriackich w obelżywych słowach wyrażał się o wicekanclerzu Schoberze, że go porażony został przez niego do odpowiedzialności sądowej.

Wiedeń 24. 11. (W) Po przeprowadzeniu do wodu winy sąd w Lincu skazał ks. Starhemberga za obrazę czci, popełnioną na osobie wicekanclerza Schobera na 200 szylingów grzywny z tem, że w razie nieściągalności kara zamieniona zostanie na 4 dni aresztu. Dowodów prawdy sąd nie dopuścił wychodząc z założenia, że chodziło o obelgi.

Młodociani włamywacze — nad kluczem

Berlin 24. 11. PAT. Policja kryminalna w Pile aresztowała 8 młodocianych włamywaczy w wieku od 9 do 14 lat. Na czele bandy stał uczeń szkoły średniej. W ostatnim czasie młodociani włamywacze, zaopatrzeni w cały garnitur precyzyjnych narzędzi i kluczy, dokonali szeregu włamań do mieszkań i składów w mieście oraz okolicy. Kryjówkę swą mieli nielegalni przestępcy pod prześłem mostu kolejowego, gdzie przechowywali skradzione pieniądze i wartościowe przedmioty, pochodzące z kradzieży.

6-dniowy tydzień pracy przywrócony w sowiecach

Moskwa 24. 11. (R) Rada komisarzy ludowych uchwaliła przywrócić częściowo 6-dniowy tydzień pracy w pewnych przedsiębiorstwach przemysłowych. Odpowiednia uchwała głosi, że w Rosji sowieckiej nieprzerwany 5-dniowy tydzień pozostaje w dalszym ciągu zasadniczą formą czasu pracy, jednak z dniem 1 grudnia br. zezwala rząd sowiecki niektórym przedsiębiorstwom przejść na przerywany 6-dniowy tydzień pracy. Dalej uchwała rządu postanawia, że w razie przejścia na przerywany tydzień pracy wspólnymi dniami wykonywania pracy mają być 6, 12, 18, 24 i 30 każdego miesiąca.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK

Otwarcie wystawy Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie

W ub niedzielę o godz. 11 przedpoł. odbyło się w salach reprezentacyjnych Żyd. Domu Akademickiego otwarcie Wystawy Zrzeszenia Żyd. Artystów w Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie. Prze mównienia wygłosili: prezydent gminy żyd. dr. Landau, witając Zrzeszenie jako objaw żywotności sztuki żydowskiej oraz zaznaczając, że mimo ostatnich ciężkich przeżyć, wystawa bieżąca spójnie duchowo całe społeczeństwo; następnie prezes rady kahału dr. Fischlowitz, w pięknych słowach pełnych otuchy, podkreślił ciężkie warunki pracy i rozwoju artystów żydowskich; pod koniec zabrał głos prezes Żyd. Tow. Krzewienia Sztuki p. Seinfeld, uczcił pamięć niedawno zmarłego nieożenianego artysty malarza Apfelbauma i wspomniał o łączności Żyd. Tow. Krzewienia Sztuki z Zrzeszeniem Żyd. Artystów Malarzy.

Na otwarciu byli obecni przedstawiciele władz: w zastępstwie p. wojewody p. dr. Oleś, wiceprezydent miasta p. Ostrowski, w zastępstwie starosty grodzkiego p. Adam Zdzisław Grocholski, dyr. Muzeum Narodowego p. prof. Kopera. Ze sfer inteligencji żydowskiej byli między wielu innymi: prezes loży „Bnej Brith“ w Polsce p. dr. Leon Ader, prezes Z. T. Sz. L. i Śr. dr. Hilfstein, p. dr. Rudolf Beres, oraz przedstawiciele miejscowej prasy. Imieniem p. wojewody p. dr. Oleś wyraził radość z powodu powstania tej placówki sztuki, podnosząc, że sztukę należy traktować jako międzynarodową wspólność duchową.

Wystawa urządzona na wielką skalę, wywołała ogólny zachwyty wiedzających.

Do pięknej dekoracji sal wystawowych przyczyniła się firma „Dywan“, ofiarując bezinteresownie swoje kilimy.

Zarządowi Żyd. Domu Akademickiego w szczególności prezesowi „Ogniska“ p. mgr. Fbersohnowi i p. dr. Steinbergowi należy się podziękowanie za gościnne użyczenie sal na wystawę.

Odpowiedzialność finansowa świadka za niestawiennictwo

Projekt nowego kodeksu karnego przewidyuje znaczne obostrzenia sankcyj względem świadków, którzy nie stawiają się na rozprawę. Zamiast dotychczasowych kar, według nowego kodeksu świadkowie, którzy nie usprawiedliwią należycie nieprzybycia do sądu, obowiązani będą ponieść wszystkie koszty, wynikłe skutkiem odroczenia rozprawy.

W ten sposób nawet w drobnych sprawach świadkowie w wypadkach nieusprawiedliwionego niestawiennictwa, ponosić będą koszty, dochodzące do kilkudziesięciu, a nawet kilkuset złotych.

GIELDA KRAKOWSKA

Kraków, 24 11 1931 Akcje w zaniechaniu Dolar bez zmiany.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem minimalnej chęci do pracy. Większość papierów z braku zapotrzebowania w zupełnym zastoju. Poszukiwano jedynie Bank Polski i 4-proc. Prem. Pożyczki wstępcyjną w placeniu 78.25 jednakowoż bez notowania. Elektrownia w zafiarowaniu po kursie 18. Ruch ospyły. Do notowania papierami oficjalnie kotowanymi nie doszło.

Na pogiędzu objaw podobny. Placono 3-proc. Pożyczkę Budowlaną 32 przy większych obrotach i silniejszym zainteresowaniu a Włuty i dewizy oficjalnie bez transakcyj. Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zmiany. Usposobienie słabsze przy większym zafiarowaniu materiału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.89, czek bankowy 8.90—8.91 i pół. Kursy orientacyjne: Marka niemiecka 210—212 bez miany, Funt szterling 32.50—33 i Frank szwajcarski 173—173.50 słabiej.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 24 11. 1931. Pszenica dwors. czerw. 29—29.50, biała 28.50—29, targowa stand. 28—28.50, żyto dwors. stand. 28.25—28.50, targowe stand. 28—28.50, owies dworski stand. 26.50—27, targowy stand. 25—25.50, zadeszczony dworski 25—25.50, mąka pszenna okr. Krak. 50—53, grysikowa 48—51, 45-proc. 48.50—49, mąka pszenna z młynów kongr. 48, grysik 48—49, grysikowa 46—47, 0000 44—45, mąka żytnia okr. Pozn. 65-proc. 44—44.50. Tendencja utrzymana, dowozy małe.

GIELDA WARSZAWSKA

Warszawa, 24. 11. PAT. Akcje: Bank Polski 110, Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 18.50, Lillpop 12. Pożyczki: 3-proc. budowlana 31.75, 31.50, 4-proc. inwestycyjna 79.50, ta sama seryjna 85, 86, 5-p. oc. konwersyjna 41.75, 5-proc. kolejowa 36, 6-proc. dolarowa 61, 63, 4-procentowa 43, 7-proc. stabilizacyjna 58.50, 60.50, 58.25 10-proc. kolejowa 105, Listy zast. PGK. bez zmian.

Waluty: Dólar 8.89, 8.91, 8.87. Dewizy: Belgja 123.90, 124.21, 123.59, Gdańsk 173.60, 174.03, 173.17, Londyn (32.20) 32.24, 32.32, 32.16, Nowy Jork 8.921, 8.941, 8.901, belogr. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.90, 34.99, 34.81, Praga (26.43) 26.42 i pół, 26.40, 26.36, Szwajcaria 172.75, 173.18, 172.36 Berlin przyw. 211.80.

GIELDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 24. 11. 1931. Żyto cena orientacyjna 26 i trzy czw. do 27 i jedna czw., otręby żytnie 18—18 i pół, pszenne 16 i pół do 17 i pół, groch Wiktorja 30—34. Reszta bez zmiany, tendencja spokojna.

GIELDA ZURYCHSKA

Zurych, 24. 11. PAT. Paryż 20.17 i pół, Londyn 18.80, Nowy Jork 51.60, Belgja 71.50, Włochy 26.60, Berlin 122.20, Praga 15.28, Warszawa 57.40, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.05.

Wiedeń, 24. 11. PAT. Papiery wartościowe: Portland Zement 28, Browary Lwow. 47, Zieleniewski 7 i pół, Galicja 11.60.

KREDYTY NIEMIECKIE. Wiggin prezydent Chase National Banku wraz z reprezentantami ośmiu banków europejskich, przybędzie do Berlina 10 grudnia w sprawie kredytów krótkoterminowych, wpływających 29 lutego, a wynoszących 1,200,000,000 dolarów.

KOMUNIKATY

— „BNEJ SJON“, Stradom 15, I. p. Dziś w środę o godz. 7.30 wiecz. zebranie członków. Sekretarjat czynny codziennie od godz. 7.30 wieczorem. — „W TUNDRACH I LODOWCACH ALASKI“ z cyklu odczytów podróżniczych Pol. Tow. Geograficznego wygłosi p. Stefan Jarosz dziś w środę 25 bm. o godz. 18 w sali Instytutu Geograf. Grodzka 64.

— ZWIĄZEK ABSOLW ŻYD. GIMN. Dziś w środę o godz. 7 wygłosi na kółku literackim kol. mgr. Anhalt referat n. t. „Wielość rzeczywistości“.

— DAREMNIE SIĘ TRUDZIŁ. Wydział śledczy w Krakowie przy ul. Kanoniczej 24 zakwestjonował w posiadaniu Stanisława Piszczyka, znanego złodzieja sklepowego, 3 metry materji szwiotowej na męskie ubranie, koloru granatowego w ciemne paski. Poszkodowany może się zgłosić w wydz. śl. w godzinach urzędowych.

WOLNE POSADY

Podróżującemu zwiędza ącemu drogerje, składy apteczne etc. odda ątwo sprzedażny, przebojo wy artykuł, za dobrą prowidżją, powa na firma. — Wyczerpujące oferty: **BYSTRA-Biała**. Skrytka 1 20-1

BACZNOŚCI!!! Agenci (agentki) fotografii portretowi w całej Polsce poszukiwani. — Płacimy najwyższe prowizje, stałą (zapewnioną) pensję i zwrot kosztów podróży. Piście „**Krakus**” — Tarnów, Skrzyńska 158. 1131x

Panowie, Panie mogą zarobić 600 zł. miesięcznie, przy sprzedaży artykułu pierwszej potrzeby. Zgłoszenia: **Kraków**, Lubicz 3. m. 4. 2027

POSAD POSZUKUJA

Samodzielna korespondentka niemiecka z długoletnią praktyką szuka zajęcia. Zgłosz. do Admin. pod „**Pracowita**“ 2030x

Szukam posady jako towarzysza do starszej Pani. Zgłosz. do Admin. pod „**Sumienna**“ 2031

Rutynowana germanistka udziela lekcji języka niemieckiego na bardzo przystępnych warunkach. Zgłoszenia do Admin. pod „**Pilna**“ 2032

Przepisuję na maszynie czysto i starannie. — Ceny przystępne. Zgłoszenia między godziną 10—1 w południe **Paulińska 30** II. p. Drzwi 6. 870g

Underwood maszyny kilka sztuk **bardzo korzystnie** sprzeda **Max Löwenstein** w **Krakowie**, ul. **Zwierzyniecka 8**. Telefon **162-50**

POSZUKUJE szycia, naprawiania, cerowania po domach. Zgłoszenia pod „**Skromne wynagrodzenie**“ do Adm. „**N. Dziennika**“ 842g

I OKALE

Do obszernego lokalu o 2 wielkich wystawach przy ul. Stradom poszukuję spółnika z kapitałem lub też objąbym filię wzgl. skład komisowy. Zgł. pod „**Natychmiast**“ do Administracji „**N. Dz.**“ 8-4g

MIESZKANIE wspólne, frontowe, słoneczne, ładnie umeblowane, — dla biurowej panny z lepszego domu do wynajęcia. Zgłoszenia: ul. **Miodowa 20**, II. piętro, m. 9.

KOMUNIKAT BIBLIOTEKI LITERACKIEJ

Z okazji trzeciego istnienia naszej wypożyczalni książek

dajemy do dnia 1 kwietnia 1932 r. każdemu który nawet z przerwami abonuje u nas przez okres trzechletni, oraz wszystkim którzy polecają nam tylko jednego abonenta

BEZPŁATNY ABONAMENT

miesięczny. — Spieszcie zatem dla własnej korzyści z odnawianiem abonamentów i polecajcie nas swym bliskim.

Jedenasty zeszyt, za listopad MIESIĘCZNIKA ŻYDOWSKIEGO

pod redakcją dra **ZYGMUNTA ELLENBERGA** z następującą treścią (96 stron):

Edmund Stein: Idea pracy w żydostwie.
Wilhelm Faitek: Motywy biblijne w „**Pani Tadeuszu**“ Mickiewicza.

Majer Bałaban: Stan Kahału krakowskiego na przełomie XVII. i XVIII. wieku.

N. M. Gelber: Żydzia a zagadnienie reformy Żydów na Sejmie Czteroletnim (dokończenie).

Chajim Arlosoroff: Żydostwo amerykańskie, rozdz. VI.: Inteligencja, rozdz. VII.: Perspektywy.

Izak Lewin: Wyższa Uczelnia Talmudyczna w Lublinie (z cyklu: „**Wyższe żyd. instytucje naukowe w Polsce**“).

Rachela Wischnitzer-Bernstein: Lesser Ury, bohater.

Jehuda Warszawiak: A. A. Kabak.

Jeremiasz Frenkel: Dzieje mistyki żydowskiej.

Ch. Löw: „**Motywy biblijne w twórczości Kochanowskiego**“.

M. Kanter: Legenda o Antychryście.

Natan Eck: „**Chewra**“.

Leopold Rozner: Pojemność Palestyny.

Warunki prenumeraty: kwart., zł 8, — zeszyt pojed. zł. 3. — Zamówienia do Administracji: **Warszawa**, Rymarska 8, telef. 25738. — Przesyłki pieniężne na konto P. K. O. 24768. — Menora Sp. Wyd. **Warszawa**. — Redakcja: **Łódź**, Piotrkowska 90, skrz. pocztowa 469

KACIK HUMORU

Lord Snowden w angielskiej karykaturze



Oto jedna z licznych karykatur w prasie angielskiej z okazji podniesienia przywódcy robotniczego, a obecnego członka rządu narodowego, Snowdena, do

DLA KRAWCOWYCH!!

Nauka nowego kroju wiedeńskiego, bez poprawek, modelowanie, mierzenie, wyłącznie dla osób fachowych. — Zgłoszenia do 1 b. m. w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „**Ognisko Pracy**“ w **Krakowie**, ul. **Mikołajska 9**, II. piętro. od godz. 11—1. — Telefon 158-21.

ZAWIADOMIENIE.

Wytwórnia firanek i artystycznych robót ręcznych „**MINY**“ **PFEFFERBERG** została przeniesioną na ulicę **SENACKĄ 8** (sklep) Telef. 165-67

Z Towarzystwa „**Krakowski Teatr Żydowski**“

Niniejszem zawiadamia się P. T. Członków Towarzystwa „**Krakowski Teatr Żydowski**“, iż w **piątek** dnia 11 grudnia 1931 r., o godz. 7:30 wieczór odbędzie się w sali Teatru Żydowskiego, ul. **Bocheńska L. 7**

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa „**Krakowski Teatr Żydowski**“ w **Krakowie**, z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Odczytanie protokołu z IV. Walnego Zgromadzenia.
- 3) Sprawozdanie kasowe.
- 4) Sprawozdanie sekretariatu.
- 5) Sprawozdanie komisji kontrolującej.
- 6) Dyskusja nad sprawozdaniami i udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
- 7) Wybór władz Towarzystwa:
 - a) Zarządu,
 - b) Komisji kontrolującej,
 - c) Sądu honorowego.
- 8) Wolne wnioski.

W razie braku przewidzianej statutem ilości Członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tym samym dniu tamże o godzinie 8-mej wieczór.

Prawo uczestnictwa we Walnym Zgromadzeniu mają tylko Członkowie, posiadający legitymacje Towarzystwa na sezon 1931/32, oraz Członkowie Założyciele.

Za Zarząd Towarzystwa „**Krakowski Teatr Żydowski**“

FREUND
(prezes).

1984x

HENIG
(sekr.)

NAUKA I WYCHOWANIE

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. **Sekułowicza**, **Warszawa**, **Żórawia 42**. W uczalą listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografii, handlu, prawa, kaligrafii, daktylografii, towaroznawstwa, języków, pisowni — gramatyki polskiej, ekonomji. — Zadać prospektów. 1752a

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, najszybciej, najdoskonalej, najnowsza metoda wyucza: **Zofia Schöngutówna**, **Kraków**, **Podbrzezie 2**. 838g

SPRZEDAŻ

KILIMY artystyczne — **Dywany orientalne**: **Grünerowa** **Kraków**, **Tarłowska 6** boczna **Zwierzynieckiej**. 1296x

Hallo! wszelkie roboty kuśnierskie wykonuje — pierwszorzędnie, solidnie po cenach niskich **Pracownia futer M. Zimmer-spitz** **Kraków**, **Lietłowska 46** a I. piętro. Tamże **perskie futro** okazynie do sprzedania. 148g

RÓŻNE

Poszukuję pożyczki od 3—4000 dolarów na I. hipotekę domu w **Jasle**. Zgłoszenia pod „**Hipoteka**“ do Adm. **N. Dziennika**. 841g

Wydać się smaczne domowe obiady po **zniżonej** cenie. — **Dietłowska 111** I. piętro, drzwi 7 786bp

Unieważniam zgubioną legitymację szkolną i tramwajową na nazwisko **Bronisława Rechenówna**. 2032x

Ogłoszenie licytacji. Na mocy edyktu licytacyjnego Sądu rodzkiego w **Krakowie** z 28/10 1931. **XIII E 2291/30** odbędzie się dnia 26. listopada br. o godzinie 9-tej rano licytacyjna sprzedaż 14 skrzyń pił tartacznych o wadze 1640 kg., nieocłonych w składach **Wolno** cłowych firmy **Polski Lloyd** w **Krakowie**, ul. **Zacisze 9**. 2026

Ważne dla Pań! Już za 3 zł. przerabiam kapeluszki według najnowszych żurnali. Nowe w cenie konkurencyjnej. Uwaga na adres! **Kraków**, **Węglowa 3**. m. 9. 850g

Choroby serca, żołądka, reumatyzm, astma. — Lecznica „**SALUS**“ **Dra Knepyka** **Kraków**, **Szujskiego**. 23

PRENUMERATA: w **Krakowie** — prow. miesięczna **Zł. 6'00**, kwartal. **Zł. 18'00**
w **Krakowie** z odnośnem do domu „ „ **6'20** „ „ **18'60**
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ **6'60** „ „ **19'80**
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ **10'60** „ „ **30'00**

„**NOWY DZIENNIK**“ wychodzi codziennie także w **poniedziałki i dni poświ**

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym lamie. — Strona w tekście 1 nadesłaniem ma 3 lampy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 lampów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. **CENY** w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%